Cena pojedyńczego numeru 10 gr. Dzisiejszy numer zawiera 8 stron i „Nasz Przyjaciel“

# Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

**Przedpłata:** W eksped. miesięcznie 79 gr. z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10 - 12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 20. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204, 252.

*Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!*

**Ogłoszenia:** Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski“ wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 82 | **Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub,** sobota dnia 18 lipca 1936 r. | Rok 17

## Pożądani przybysze

W miastach i miasteczkach wojew. środkowych i wschodnich pojawili się **nowi przybysze: kupcy i rzemieślnicy z Wielkopolski.** Rzecz dziwna: pomimo, że czasy są ciężkie, a walka o kawałek chleba **zdolna jest poróżnić rodzonych braci, a nawet dzieci z rodzicami,** przybysze ci doznali naogół **przychylnego przyjęcia i rzetelnego poparcia ze strony społeczeństwa polskiego.**

Wnoszą oni ze sobą **cenne walory: solidność i punktualność, rzetelność i dużą wiedzę fachową.** Dlatego nie obawiają się konkurencji przez obniżanie cen. Ani w handlu, ani w rzemiośle cudów niema i nikt zadarmo, a tembardziej z dopłatą z własnej kieszeni, towaru sprowadzać nie będzie.

Niestety, wśród kupiectwa polskiego na ziemiach dawnego zaboru rosyjskiego dość często zdarzają się ludzie, którzy łokieć i miarkę uważają za tak niewłaściwe dla siebie narzędzia pracy i zarobku, że tylko szybkie zbogacenie się może im wynagrodzić dyshonor kupieckiego fachu. W czasach przedwojennych znajdowało to nawet swe usprawiedliwienie, gdyż zbogacenie się było podówczas stosunkowo łatwe.

**Kupiectwo polskie w dawnym zaborze pruskim przeszło inną, daleko twardszą szkołę życia.** Nauczyło się **kalkulować,** opierać swą pracę i zyski na umiejętności kalkulowania i **pozyskiwania sobie klienteli! Sumienność i punktualność w wywiązywaniu się ze swych zobowiązań są elementarną cnotą kupiectwa zachodnio-polskiego.**

Dlatego publiczność kupująca, w przybyszach z Wielkopolski odczuła instynktownie pionierów nowej ery w naszych stosunkach handlowych, które upodobnić się wreszcie muszą do stosunków zachodnio-europejskich, gdzie nie znane jest i było przysłowie rosyjskie: „nie sprzedasz, jeśli nie oszukasz“.

To samo dotyczy rzemieślników.

**Wysoce wykwalifikowany rzemieślnik z dawnego zaboru pruskiego, osiadłszy gdzieś na Polesiu, Wołyniu lub Wileńszczyźnie, niewielu spotka godnych siebie fachowców.** Ceni on swą umiejętność, sumienność, punktualność i pracę. Jest pozornie od swych konkurentów droższy. Ale publiczność przekonywuje się rychło, że „za tanie pieniądze psy mięso jedzą“ i daje obstalunki droższemu pozornie przybyszowi z Zachodu.

**Dlatego emigracja kupców i rzemieślników polskich z Wielkopolski, Pomorza i Śląska do województw środkowych i wschodnich jest zjawiskiem ze wszechmiar pożądanem i pożytecznem.**

Tym kupcom i rzemieślnikom z Pomorza i Poznańskiego, którzy osiedlili się w innych powiatach powodzi się dobrze. W Łowiczu np. jest wielu Wielkopolan i kilkunastu Pomorzan prowadzących składy czy przedsiębiorstwa i warsztaty rzemieślnicze. W rozmowie z nimi, stwierdziliśmy, że rzeczywiście są tam poważani dla swej pracy i uczciwości. Nie narzekają — bo interesy idą. Oby tak było — mówią nadal!

W Sierpcu zauważyliśmy to samo.

To wszystko świadczy o wszechstronnych zdolnościach kupca i rzemieślnika z ziem zachodnich.

Stwierdziliśmy również, że ruch antyżydowski np. w lubelskiem, warszawskiem i innych wzmógł się. Włościanie, którzy dotychczas byli podatnym gruntem dla handlu żydowskiego, ocknęli się. Zrozumieli wszystkie szachrajstwa żydowskie. Ci sami więc włościanie — sami zabrali się do handlu domokrążnego, chodząc po wsiach. W ten sposób rugują na każdym odcinku żydów.

Jest jeszcze oczywiście w niektórych okolicach wielu żydów a gdzienidziej znowu niema ani jednego. Charakterystyczną np. jest okolica: lubelskie. Okolica czysto katolicka — a natomiast miasteczka, jak np. Kurów — zamieszkałe jest wyłącznie przez żydostwo.

Miejmy jednak nadzieję, że i to miasteczko zostanie czysto katolickiem, jeśli osiedlą się tam wytrwali pionierzy rzemiosła i kupiectwo z zachodnich ziem Rzeczypospolitej! (AS).

## Z testamentu ustnego Wielkiego Marszałka z woli Prezydenta Rzeczypospolitej

# Gen. Rydz-Śmigły pierwszy w Polsce po Głowie Państwa

*PISMO P. PREMJERA DO PP. MINISTRÓW I WOJEWODÓW*

Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski wystosował w dniu 13-ym bm. do wszystkich ministrów i wojewodów pismo treści następującej:

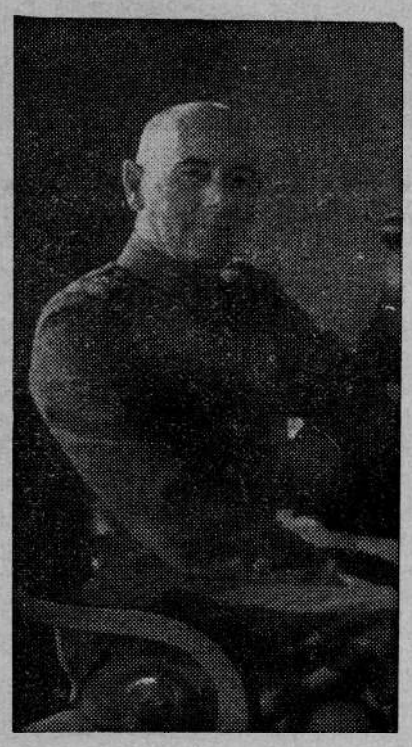

**„Zgodnie z wolą Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Ignacego Mościckiego, zarządzam, co następuje: Generał Rydz - Śmigły, wyznaczony przez Marszałka Piłsudskiego, jako Pierwszy Obrońca Ojczyzny, Pierwszy Współpracownik Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w rządzeniu Państwem, ma być uważany i szanowany, jako Pierwsza w Polsce Osoba, po Panu Prezydencie Rzeczypospolitej.**

**Wszyscy funkcjonarjusze państwowi z prezesem Rady Ministrów na czele okazywać Mu winni objawy honoru i posłuszeństwa“.**

Pismo powyższe zostało w dniu 14 bm. przez szefów resortów i wojewodów odczytane na urządzonych w tym celu zebraniach podległych im urzędników i zalecone do wykonania.

Pismo to rozumiane jest jako podanie do wiadomości i wykonania przez aparat państwowy wyrazu woli Pana Prezydenta Rzplitej, by stan rzeczy istniejący już faktycznie i biorący swój początek z testamentu ustnego Marszałka Piłsudskiego, został uznany oficjalnie jako obowiązujący dla wszystkich osób, zajmujących stanowiska urzędowe w Państwie.

W treści swojej zarządzenie prezesa Rady Ministrów nie zawiera żadnego novum. — Szczególne warunki geopolityczne Polski, jak również doświadczenia historyczne nakazują Narodowi wytężoną czujność i przezorność w dziedzinie obronności kraju oraz psychicznej i materjalnej gotowości bojowej jego obywateli. Stąd też Mąż, sprawujący pieczę i władzę nad kompleksem sił i środków, mających na celu utrzymanie całości i nienaruszalności Rzplitej, zajmuje w oczach Narodu szczególne stanowisko. Ta tradycja, biorąca swój początek od Pierwszego i Zwycięskiego Wodza Naczelnego w Odrodzonem Państwie, Marszałka Piłsudskiego, ma być zgodnie z Jego wolą i wyczuciem jej potrzeby w Narodzie kontynuowana.

Pismo prezesa Rady Ministrów jest stwierdzeniem tak pojętej woli Pana Prezydenta w odniesieniu do desygnowanego przez Marszałka Piłsudskiego na Jego następcę w tej dziedzinie gen. Rydza - Śmigłego.

# Nowy Włodarz przybył do stolicy Pomorza

## i objął urzędowanie

*P. Władysław RACZKIEWICZ został mianowany wojewodą pomorskim. Nowy p. Wojewoda przybył dziś do stolicy województwa — Torunia i objął urzędowanie.*

—+—

*
****

Urodzony 16 stycznia 1885 roku pochodzi z Ziemi Mińskiej. Po skończeniu gimnazjum studjował matematykę, a potem prawo na uniwersytecie w Petersburgu, skąd zmuszony był wyjechać z powodu procesu politycznego (akcja bojkotu szkół rządowych rosyjskich).

Ukończył wydział prawny uniwersytetu w Dorpacie. W okresie studjów akademickich był jednym z czynniejszych działaczy w polskich organizacjach i stowarzyszeniach akademickich jawnych i tajnych. Bierze udział w ruchu niepodległościowym. Po ukończeniu uniwersytetu i jednorocznej służbie w wojsku w r. 1911 wstępuje do adwokatury w Mińsku Litewskim, gdzie przyjmuje czynny udział w organizowaniu społeczeństwa polskiego oraz młodzieży o ideologji niepodległościowej.

W r. 1914 powołany zostaje do armji rosyjskiej jako oficer rezerwy.

W r. 1917 po przewrocie w Rosji był jednym z inicjatorów organizacji związku wojskowych Polaków, a potem polskiej siły zbrojnej w Rosji. Na zjeździe delegatów związku wojskowych Polaków w maju 1917 r. w Petersburgu zostaje powołany na stanowisko prezesa naczelnego polskiego komitetu wojskowego, mającego za zadanie organizację polskiej siły zbrojnej.

Na tem stanowisku pracuje na terenie Petersburga, Mińska, Kijowa i Bobrujska od marca 1918 r.

Po powrocie do Mińska bierze czynny udział w pracy społecznej jawnej i konspiracyjnej, a następnie organizuje samoobronę Mińska, która stała się potem zaczątkiem dywizji litewsko - białoruskiej. Po przyjeździe do Warszawy jest jednym z organizatorów komitetu obrony kresów wschodnich i prowadzi w nim wydział wojskowy.

Z chwilą zwycięskiego pochodu wojsk polskich na ziemie wschodnie naczelny wódz powołuje Władysława Raczkiewicza na stanowisko zastępcy komisarza generalnego przy armji czynnej.

W dniu zajęcia Mińska 8-go sierpnia 1919 r. zamianowany został dekretem Naczelnika Państwa naczelnikiem okręgu administracyjnego. Po ewakuacji Mińska w sierpniu 1920 r. obejmuje kierownictwo organizacyj kresowych oddziałów ochotniczych, biorących udział w walkach o Wilno w 1920 r. 13-go września 1920 r. otrzymuje nominację na stanowisko szefa zarządu terenów przyfrontowych i etapowych, na którem to stanowisku pozostaje do grudnia 1920 r., kiedy to dekretem Naczelnika Państwa powołany został na stanowisko delegata Rządu Rzeczypospolitej w Wilnie. 27-go czerwca 1921 r. zostaje ministrem spraw wewnętrz-

(Dokończenie na str. 2-ej)

# Tragiczna śmierć

## inspektora armji gen. Orlicz-Dreszera

GDYNIA, 16. 7. W dniu dzisiejszym o godz. 14,30 koło mola w Orłowie wpadł do morza samolot, którym jechał gen. Orlicz-Dreszer, ppłk. Loth i pilot Łagiewski. Wszyscy trzej utonęli. Zwłoki zostały wydobyte. Straszna katastrofa wywołała wielkie wrażenie w całej Polsce.

SZCZEGÓŁY KATASTROFY.

GDYNIA, 16. 7. Katastrofa samolotowa, w której zginęli dziś gen. ORLICZ-DRESZER, ppłk. Stefan LOTH i kpt. Aleksander ŁAGIEWSKI, miała przebieg następujący:

Samolot wpadł z niewiadomych dotychczas powodów o godz. 14,20 do morza w odległości 800 mtr. na wschód od mola Orłowskiego. Wypadek zauważony został przez kuracjuszów w Orłowie. Najpierw do samolotu przypłynęli dwaj kajakowcy oraz łódź Polskiego Czerwonego Krzyża z plaży Orłowskiej.

Po pewnym czasie nadjechał statek gdański oraz łodzie marynarki wojennej i handlowej, które poczęły holować samolot w kierunku mola Orłowskiego. W czasie holowania czynione były próby wyciągnięcia osób z samolotu, jednak wobec tego, że były one przymocowane do siedzeń, próby te się nie udały. Po przyholowaniu do molo i podciągnięciu kadłuba, wyciągnięto najpierw trupa ppłk. LOTHA, poczem gen. DRESZERA i kpt. ŁAGIEWSKIEGO.

Na molo oczekiwało już pogotowie ratunkowe oraz lekarz orłowski dr Pokutyński, który stwierdził śmierć wszystkich pasażerów. Zwłoki katastrofy przewiezione zostały o godz. 17 na Oksywie do dowództwa floty. W tym czasie przybyła na molo żona gen. Orlicz-Dreszera, która o godz. 15 przyjechała na statku „Piłsudski" z Nowego Yorku. Gen. Dreszerowa towarzyszyła zwłokom męża na Oksywie.

# 30-lecie pracy naukowej ks. prałata Mańkowskiego

Towarzystwo Naukowe w Toruniu obchodziło w czwartek 30-lecie pracy naukowej swego prezesa ks. prałata Mańkowskiego.

Na uroczystość przybyli delegaci Towarzystw Naukowych z Poznania z rektorem Uniwersytetu Poznańskiego prof. Bolesławem Dembińskim.

Władze reprezentowali p. wicewojewoda pomorski Zygmunt Szczepański i starosta krajowy Wincenty Łącki. Dostojnemu jubilatowi nadesłano szereg życzeń m. in. nadesłał generalny sekretarz Akademji Umiejętności prof. dr Stanisław Kutrzeba.

Na zakończenie solenizant wygłosił referat „O powstaniu Towarzystwa Naukowego w Toruniu".

Ks. prałat Mańkowski otrzymał w dowód zasług położonych dla nauki dwa dyplomy członka honorowego: Tow. Naukowego w Poznaniu i w Toruniu.

Szczegółową działalność ks. prał. Mańkowskiego podamy w nast. numerze.

# Ciągłe zamieszki w Palestynie

Nieustanne walki w Palestynie zmuszają policję i wojsko do surowych zarządzeń. Zdjęcie przedstawia ulicę w Jaffie, prowadzącą do Tel-Awiwu zamkniętą w obawie przed rozruchami drutami kolczastemi i kordonem i wojska. Na pierwszym planie ambulans żydowskiego pogotowia ratunkowego.

Ludność chrześcijańska w Palestynie w obawie przed napadami ze strony sfanatyzowanych Arabów oznacza mury swoich domów znakiem krzyża.

JEROZOLIMA. Między Liddą a Jerozolimą banda arabska *ostrzeliwała pociąg*. Eskorta wojskowa, wsparta przez aeroplany, towarzyszące pociągowi, odpowiedziała ogniem. Wśród pasażerów i wojska nie było żadnych ofiar. W pobliżu miasta Nablus ostrzeliwano patrol wojskowy z zasadzki. — Wojsko odpowiedziało strzałami. Straty wśród Arabów mają być znaczne. Ze strony brytyjskiej rannych zostało dwóch oficerów. Pozatem raniony został szofer żydowski, a w pobliżu Nablus Arabowie ostrzeliwali brytyjski obóz wojskowy. W Acre i Haifie wybuchły bomby, które wyrządziły trochę szkód, ale żadnych ofiar za sobą nie pociągnęły. W pobliżu miejscowości Benjamino przyłapano dwóch Arabów na przecinaniu drutów telefonicznych.

— + —

# Zamach na króla Edwarda nie udał się

LONDYN. Reuter komunikuje: Po uroczystości wręczenia gwardji sztandarów przez króla wydarzył się w Hyde-parku następujący incydent:

Pewien osobnik przedostał się przez tłum, lecz został natychmiast ujęty przez trzech policjantów i odprowadzony na posterunek policji w parku, gdzie go zatrzymano. Na drodze znaleziono rewolwer.

Świadkowie naoczni widzieli dwóch osobników, prowadzonych przez policjantów pieszego i konnego. Inny świadek twierdzi, że rzucono jakąś paczkę w chwili, gdy król zamierzał zsiąść z konia. Paczka upadła tuż obok konia, lecz król nie zsiadł i pojechał dalej.

Kobieta, znajdująca się w tłumie twierdzi, że z chwilą, gdy król zbliżał się do Łuku Konstytucji, jakiś osobnik przedostał się z tylnych szeregów z rewolwerem w ręku. Kobieta i policjant obezwładnili go, tak, że rewolwer upadł na ziemię. Cały incydent trwał parę chwil i nie spowodował najmniejszego zakłócenia porządku.

Naoczni świadkowie incydentu w Hyde-parku jednogłośnie twierdzą, że osobnik dotknął rewolwerem konia królewskiego. Koń stanął dęba. W tejże chwili król się odwrócił i zobaczył, jak dwóch policjantów aresztowało osobnika. Podczas gdy policjanci prowadzili aresztowanego, inny osobnik usiłował przy wyjściu z Hyde-parku zwolnić zamachowca z rąk policji. Policjanci gwizdkami zawezwali pomocy.

Havas donosi z Londynu, że sprawca niedoszłego zamachu na króla jest Anglikiem i nazywa się George Andrew Mac Mahon.

NOWY WŁODARZ PRZYBYŁ DO STOLICY POMORZA.

(Dokończenie ze str. 1-ej)

nych. W końcu września 1921 r. mianowany wojewodą nowogródzkim, na którem to stanowisku pozostaje przez trzy lata. 29 sierpnia 1924 r. zostaje powołany na delegata rządu w Wilnie. W dniu 15-tym czerwca 1925 r. zostaje powołany ponownie na ministra spraw wewnętrznych i pełni kolejno w dwóch rządach te obowiązki do 11-go maja 1926 r., poczem powraca do Wilna na stanowisko wojewody, na którem pozostaje do 9-go grudnia 1930 r. 9-go grudnia 1930 r. zostaje jako senator wybrany marszałkiem Senatu Rzeczypospolitej.

W ciągu 3-ch lat bierze udział w komisji usprawnienia administracji publicznej.

Pozatem jest prezesem rady organizacyjnej Polaków z zagranicy, prezesem Rady Naczelnej Pomocy Młodzieży Akademickiej, prezesem Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, prezesem Komisji P. O. W. Wschód, krzyża i medali niepodległości. Od chwli powstania kapituły orderu Odrodzenia Polski jest członkiem kapituły.

Posiada ordery: Krzyż oficerski, komandorski i komandorski z gwiazdą, order Odrodzenia Polski, Virtuti Militari, Krzyż Niepodległości oraz szereg innych odznak wojskowych i szereg orderów zagranicznych.

## Co słychać?

W KRAJU.

+ Centralny komitet powstańców z b. Straży Ludowej, Rad Ludowych, Straży Bezpieczeństwa i organizacyj tajnych z powstania wielkopolskiego uchwalił ufundować samolot im. gen. Śmigłego-Rydza.

+ Estońska agencja telegraficzna, donosząc o przybyciu statku M/S „Batory", zaznacza, że b. premjer Sławek, który znajduje się na pokładzie statku, odwiedził wczoraj premjera Eenpalu i był podejmowany przez prezesa towarzystwa polsko-estońskiego Muellera w jego letniej rezydencji w pobliżu Tallina.

+ Wczoraj wyjechało ze Lwowa do Palestyny (na okręcie „Polonja", który stoi w Konstancy) 650 emigrantów żydowskich.

+ Epidemja duru brzusznego grasuje w Warszawie.

+ W okolicach Lipuszu (pow. kościerski) grad zniszczył 80 proc. zasiewów.

Z ZAGRANICY

+ Gwałtowny pożar, który zniszczył miasteczko Bansko został ugaszony. W pożarze utraciły życie 3 osoby.

+ Na oceanie Atlantyckim w odległości jednej mili od drogi, którą płynie nowy olbrzym atlantycki „Queen Mary" wykryto pływającą minę, która waży niemal 1 tonnę. Pochodzenie tej miny jest nieznane.

+ We Francji na dzień 1 lipca br. było 420.000 bezrobotnych. W stosunku do tego samego okresu czasu w r. 1933 liczba bezrobotnych wzrosła o 17.000 osób.

ROZPRAWA PRZECIWKO SPRAWCOM KRWAWEJ DEMONSTRACJI W TORUNIU.

W Toruniu rozpoczął się wczoraj proces przeciwko 21 oskarżonym o udział w krwawej demonstracji na Placu Teatralnym w dniu 8 czerwca. Grupa młodzieży lewicowej usiłowała pochód ten rozproszyć, doszło do starcia, w którem jedna osoba została zabita, a dwie ranione. Policja przywróciła porządek.

KRAJ, W KTÓRYM NIEMA BEZROBOCIA.

Podczas gdy cały świat ugina się pod ciężarem bezrobocia, Boliwja poszukuje rąk do pracy. W Boliwji nie ma zupełnie bezrobotnych. Bardzo rozwinięty przemysł cynkowy stale poszukuje robotników. Zatrudnienie obcokrajowców jest do pewnego stopnia trudne, ponieważ warunki klimatyczne uniemożliwiają dłuższą pracę. Musi się więc zatrudniać robotników miejscowych, których brak.

STRASZNA KATASTROFA LOTNICZA.

BIAŁOGRÓD. W pobliżu Lublany wydarzyła się katastrofa lotnicza, w której *7 osób utraciło życie*. Przyczyną katastrofy była silna mgła. Katastrofa, której uległ samolot komunikacyjny, wydarzyła się w pięć minut po wystartowaniu z Lublany.

ZAJŚCIA NA POGRZEBIE.

MADRYT. Po nabożeństwie żałobnem za duszę Satelo w San Sebastian obecni w kościele urządzili pochód. —

CORAZ WIĘCEJ OFIAR WSKUTEK UPAŁÓW.

NOWY YORK. Silne burze odświeżyły atmosferę w okolicach dotkniętych przez klęskę posuchy. Ogólna liczba zmarłych wskutek upałów wynosi w tej chwili 3.400 osób, z czego w stanie Minnesota 707, w Michigan 508, w Illinois 401, w Wiscotsin 363.

Według wiadomości pochodzących z Chicago, deszcze przyszły zapóźno, aby uratować zboża i mogą wpłynąć jedynie dodatnio na zbiór kukurydzy.

+ Liczba śmiertelnych wypadków, wywołanych przez panujące w Stanach Zjedn. upały, przekroczyła dziś rano 4000. Prócz tego wiele tysięcy osób ciężko się rozchorowało.

NIEPRAWDZIWE WIADOMOŚCI O ZMIANACH W SĄDOWNICTWIE.

W związku z wiadomościami, jakie ukazały się w prasie na temat rzekomo zamierzonych zmian personalnych w sądownictwie, Ajencja „Iskra" dowiaduje się z kół miarodajnych, że wiadomości te są nieprawdziwe i zmiany takie nie są projektowane.

## Co piszą inni

### „LOJALNOŚĆ" NIEMIECKA.

„Gazeta Grudziądzka" omawiając wielki procent dezerterów na Pomorzu, pisze:

„Niemcy, zamieszkali w Polsce od kilku lat gorliwie obnoszą się ze swą „gorącą lojalnością" w stosunku do naszego państwa, jako swej drugiej „naturalnej ojczyzny". Szczególnie celuje w tej reklamie „Jungdeutsche Partei"; niegorzej sekunduje jej „Deutsche V-g.", zwłaszcza w takich okolicznościoch, kiedy władze dobierają się do skóry zrzeszeń za raz poraz wykrywaną działalność antypaństwową".

Zastanawiając się nad ucieczką Niemców z granic Rzeczypospolitej, „Gazeta Grudziądzka" zapytuje słusznie:

„Czy czasem nie są oni wciągani do jakiejś innej służby o charakterze militarnym, tajnej czy jawnej, ale niekoniecznie mającej na celu obronę granic Polski?"

### NIEMKA PROWOKUJE POLAKÓW PORTRETEM NAJWIĘKSZEGO WROGA POLSKOŚCI.

Pod powyższym tytułem podaje „Głos Leszczyński" nast. wiadomość:

„Na wspólnym korytarzu w domu przy ul. Dąbrowskiego 10 (Leszno), własność p. Bentscha — zawiesiła lokatorka p. Springer, Niemka, dwa obrazy treści wyraźnie prowokującej polskich lokatorów domu. Jeden z obrazów przedstawia eks-cesarza Wilhelma, alias ostatniego — drugi jego żonę. Wywieszenie portretu jednego z największych wrogów polskości w sposób tak manifestacyjny — stanowi niezawodnie akt prowokacji, który musi spotkać się z ogólnem potępieniem.

P. Springer, na żądanie zdjęcia obrazów, wysunięte przez polskich lokatorów —odpowiada z tupetem, właściwym rasie germańskiej, że nie pozwoli ich ruszyć.

Uważamy, że powinny tutaj wkroczyć kompetentne czynniki i zmusić butną Niemkę do zdjęcia prowokujących obrazów. Mniejszość niemiecka ciągle jeszcze postępuje tak, jakby od roku 1918 nic się nie zmieniło. Dobrze byłoby raz poraz ochłodzić rozpalone głowy niemieckich — „Uebermenschów" i zmusić ich do uznania polskiej rzeczywistości".

A więc w dalszym ciągu gromadzą się dowody prowokacji ze strony Niemców. Czas, najwyższy z tem skończyć, ukrócić tę swawolę szkodliwą!

# Przyspieszone tempo zbrojeń niemieckich

Referat gospodarki wojennej w niemieckiem ministerstwie wojny opracował zarządzenia na wypadek konieczności mobilizacji gospodarczych zasobów Rzeszy. Od dłuższego czasu codziennie odbywają się konferencje z przedstawicielami ministerstwa wojny i kierownikami poszczególnych gałęzi produkcji przemysłowej Niemiec.

Ministerstwo wręczyło przemysłowcom niemieckim kompletną listę artykułów, których produkcja zostanie podjęta natychmiast po ogłoszeniu mobilizacji gospodarczej na cele wojenne.

W bieżącym tygodniu poszczególne fabryki, wytwórnie i warsztaty przedstawić mają swe zdolności wytwórcze na wypadek wojny. Według wytycznych ministerstwa wojny, w kalkulację kosztów produkcji nie należy wciągać kosztów robocizny, gdyż na wypadek wojny siły robocze pracować będą na warunkach żołnierzy zaciężnych.

Pozatem sporządza się obecnie szczegółowe kartoteki robotników zatrudnionych w przemyśle, ze szczególnem uwzględnieniem ich zużytkowania na wypadek mobilizacji. Stopniowe przestawienie się gospodarki niemieckiej na produkcję wojenną ma być ukończone do 31 grudnia br., aby, jak podkreśla okólnik ministerjalny, od dnia 1 stycznia 1937 r., „najprostsze zawiadomienie o mobilizacji gospodarczej działało jak naciśnięcie guzika elektrycznego w dobrze prosperującem przedsiębiorstwie".

# I tam Niemcy sprowokowali Polaków

CZAJCZE, pow. wyrzyski.. Miejscowość Czajcze, leżąca nieomal nad samą granicą polsko - niemiecką jest już od dłuższego czasu na oku ludności polskiej. Tu bowiem ma miejsce rzadko spotykany szowinizm germański. Tu już zaczęto gromadzić broń, ażeby w stosownej chwili wystąpić czynnie wobec gospodarzy tej ziemi. O tem mogą powiedzieć te lasy nadgraniczne, pełne tajemniczych schadzek przyszłych mścicieli. Niemcy pewni siebie, ażeby się ubawić, a przy tej sposobności zadzierżgnąć między sobą nowy węzeł solidarności oraz pogłębić poczucie swej podłej roboty germańskiej, urządzili ostatnio zabawę w lasku w pobliżu Czajcza. Długi czas bawiono się nawet wzorowo, lecz duch germański obudził się wśród nich dopiero koło wieczora.

Jeden z prowodyrów, hakatysta niemiecki począł przemawiać. Mowa jego, pełna gloryfikacji „Führera" i „Vaterlandu" doszła do punktu kulminacyjnego, gdy na zakończenie wzniósł okrzyk na cześć Hitlera, powtórzony trzykrotnie gromko przez zebranych członków „Jungdeutsch Partei". W tym momencie ze wszystkich stron zgromadzeni Polacy czynnie na to wystąpienie zareagowali. Powstała bójka, w wyniku której Niemców poważnie poturbowano.

Zajście zlikwidowała policja. Napewno na jakiś czas szowinizm germański po ostatniej nauczce się pohamuje.

### „DEUTSCHLAND" W GDAŃSKU.

GDAŃSK. Z związku z pobytem w Gdańsku niemieckiego statku „Deutschland" odbywają się tutaj imprezy, w których bierze również udział załoga statku. Po przemarszu marynarzy niemieckich przez główne ulice miasta, senat Wolnego Miasta Gdańska wydał na ich cześć w godzinach wieczornych przyjęcie.

### LINDBERGH ZAPROSZONY DO NIEMIEC.

BERLIN. Niemieckie biuro informacyjne donosi, że na zaproszenie ministra lotnictwa gen. Goeringa przybyć ma z kilkodniową wizytą do lotnictwa niemieckiego słynny lotnik amerykański płk. Lindbergh. Przybycie do Berlina płk. Lindbergha spodziewane jest 22 lipca.

### „BATORY" W HELSINGFORSIE.

HELSINGFORS. Do Helsingforsu zawinął M/s „Batory". W porcie powitał statek poseł R. P. H. Sokolnicki z personelem poselstwa. Przy wjeździe do portu orkiestra M/S „Batorego" odegrała hymn finlandzki i polski. Po południu przedstawiciel zarządu linji „Gdynia — Ameryka" podejmował śniadaniem na statku reprezentantów miasta, portu, sfer przemysłowo - handlowych, uniwersytetu i prasy. Podczas śniadania wymieniono szereg przemówień, utrzymanych w bardzo serdecznym tonie. Poseł R. P. podejmował wieczorem na statku obiadem zastępującego nieobecnego premjera ministra oświaty Mantere, przedstawicieli rządu, generalicji, z szefem sztabu gen. Oeshem na czele, posła węgierskiego Kisha oraz sfery polityczne i towarzyskie stolicy. Wizyta M/S „Batorego" stała się sensacją dnia. Jest to bowiem pierwsza wizyta nowoczesnego motorowca transatlantyckiego w stolicy Finlandji. Zarówno urządzenia statku jak i przemówienie kapitana Borskowskiego, wygłoszone w czasie śniadania po fińsku wywołały entuzjazm obecnych.

### WE WŁOSZECH RADOŚĆ SPOWODU ZNIESIENIA SANKCYJ.

RZYM. Agencja Stefani donosi: w czasie owacyj robionych przed pałacem weneckim z okazji zniesienia sankcyj Mussolini wygłosił następujące przemówienie:

„Dziś w 14-ym roku ery faszystowskiej zatknięto białą chorągiew na szańcu sankcyj. Jest to nietylko oznaka kapitulacji, lecz chciałoby się w tem także widzieć zapowiedź powrotu do rozsądku. Zasługa tego wielkiego zwycięstwa na froncie gospodarczym przypada w całości narodowi włoskiemu. Przypada mężczyznom, kobietom i dzieciom całych Włoch. Nikt nie zadrżał, nie cofnął się, wszyscy byli gotowi do poświęceń, mając w sercach pewność, że cywilizacja i sprawiedliwość zatryumfują w Afryce i Europie. Przeczucia ich sprawdziły się i pod godłem liktorskiem sprawdzać się będą w przyszłości."

Mową Mussoliniego wzbudziła niebywały entuzjazm wśród zebranych tłumów.

HENRY BORDEAUX

## ZABAWA W MORDERSTWO

POWIEŚĆ

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY Z FRANCUSKIEGO

37)

— Chciałbym — powiedział, jakby zaczynając wykład przed uważnymi uczniami, którzy otoczyli go kołem — chciałbym państwu dokładnie przedstawić rozwój wypadków, jakie miały miejsce. — Zdaje mi się, że odtworzyłem je z całą logiką. Pani Aisery opuściła salon, aby przyjąć w buduarze na pierwszem piętrze nieznaną damę, podającą się za wysłanniczkę jej przyszłego męża, pana d' Aubré, i która dostarczyła jej list, oznajmiający narzeczonej o niemożliwości przyjazdu. List ten otrzymała już kiedyś sama, a teraz posiłkowała się nim, aby zobaczyć się z panią Aisery. Owa nieznana dama, panna Clarisse Villevert, jest - jak wszyscy to odgadli - dawną kochanką pana d' Aubré. Postanowiła ona nie dopuścić do jego małżeństwa W tym celu przyniosła ze sobą jego korespondencję miłosną, fotografje z dedykacjami i rozłożyła to wszystko przed panią Aisery. Przez ten czas widzieliśmy, jak mocno podniecony pan Aisery wszedł do salonu, szukając swej byłej żony, aby ratować ją przed grożącem niebezpieczeństwem. Zapewne wiedział o wszystkiem. Potem ukazał się pan d' Aubré, zgodnie z zapowiedzią telegraficzną, nieświadomy zupełnie zamiarów swej kochanki. Z chwilą kiedy dostał do ręki bilet wprawdzie pisany przez niego, ale nie do pani Aisery, zrozumiał całe niebezpieczeństwo. Tymczasem pani Aisery już przyjęła nieznaną damę: jest już panną Villevert. Nieszczęście się zbliża. Obydwaj mężczyźni rzucają się na ratunek jednej i tej samej kobiecie, ich żonie, wczorajszej jednego z nich, a jutrzejszej drugiego. Co się dzieje przez ten czas w buduarze? Panna Villevert, której nie udało się przekonać pani Aisery i skłonić jej do wyrzeczenia się powziętego postanowienia, widząc nagłą interwencję zdaje sobie sprawę, że przegrała. Jej rywalka jest uratowana: ona sama będzie odepchnięta przez kochanka, zwłaszcza po takiem wystąpieniu. Zrozpaczona, chcąc się zemścić — przyszła już z bronią, a może zwykle miewa rewolwer przy sobie, ponieważ często wychodzi sama w nocy — strzela do pani Aisery i zabija ją.

Audytorjum dziwi się, lub aprobuje. Wszyscy są podnieceni opowiadaniem.

— Więc jej przypisuje pan pierwszą zbrodnię?

— Bez wątpienia. Zresztą i drugą również.

— Jakto i drugą?

— Drugiej zbrodni właściwie nie było, tylko samobójstwo. Po zabiciu pani Aisery, panna Villevert ucieka, za nią biegnie kochanek, podczas kiedy mąż pada złamany strasznym ciosem przy trupie żony. Co do siebie mówią pan d' Aubré i artystka? On rzuca jej w twarz słowa pogardy i nienawiści. Wówczas panna Villevert strzela do siebie i zabija się. Nie było drugiej zbrodni. Mówię państwu, że to jest samobójstwo.

— Brawo! brawo!

Jury powstaje i hrabina uroczyście wręcza zwycięzcy złoty nóż.

— Zasłużył pan na nagrodę, doktorze. Nasz scenarjusz najzupełniej godzi się z pana opowiadaniem. Prawda, panie Bussy, ani jednej pomyłki?

— Ani jednej. Świetnie odtworzone....

Doktor słabo protestuje:

— To poprostu wprawa. W mojej specjalności muszę umieć czytać w duszach ludzkich i tłumaczyć wyrazy twarzy.

Pani Aisery jest niezadowoloną, że tak prędko odwróciło się od niej ogólne zainteresowanie, woli jednak, że nagrodę uzyskał mężczyzna a nie kobieta — opowiada więc zabawnie scenę w buduarze:

— Panna Clarisse Villevert przyszła do mnie z dużem opóźnieniem. Zaczęłam już sama przygotowywać tło: porządkować, a właściwie rozrzucać listy na stole. Wyglądała tak wspaniale — ale gdzie ona się teraz podziewa? — że nie mogłam oderwać od niej oczu. Miała udawać umarłą, a przedstawiała obraz młodości i urody. Śmiała się ukazując piękne, wilgotne ząbki. Była jednak bardzo podniecona. Śpieszyła się zpowrotem do pokoju Izabelli, aby przygotować się na śmierć. Wystrzeliła przez okno z rewolweru i wybiegła tak prędko, że pan d' Aubré pozostawiony sam, zabłądził. Jego roztargnienie jest zrozumiałe, nie zna bowiem rozkładu pałacu. To bardzo nudne udawać umarłą — zakończyła — i niewygodne. Poprostu, brak przyzwyczajenia. Już nigdy nie podejmę się takiej roli.

Rzeczywiście jest żywa i ruchliwa, jak węgorz w czystej wodzie. Ale wszystkie oczy poszukują drugiej wskrzeszonej ofiary, Clarisse Villevert, której tragiczny obraz zachowano w pamięci. Dlaczego jeszcze nie przyszła Pozostawiono jej odpowiedni czas na ukazanie się w nowej chwale po makabrycznym triumfie. Powinna już być. Czeka ją moc komplementów, podziwu i gratulacyj! Wszyscy odetchną z ulgą widząc ją żywą. Była doprawdy przerażająca. Nie trzeba już więcej o tem myśleć. Ze wszystkich stron domagają się jej powrotu. Niedługo goście zaczną krzyczeć, jak zniecierpliwieni widzowie w teatrze.

# Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

## Ogólne

— **Kandydaci na sekretarzy gminnych.** W okresie przejściowym do dnia 31 grudnia 1937 r. od kandydatów na stanowisko sekretarza gminy wiejskiej w województwach zachodnich, wymagane będzie: — 1) wykształcenie w zakresie gimnazjum nowego typu lub równoważne, 2) 3-miesięczna praktyka w gminie wiejskiej, 3) złożenie egzaminu.

— **Nowe ulgi dla rolników.** W roku bież. przy udzielaniu przez instytucje kredytowe pożyczek pod rejestrowy zastaw rolniczy nie będą dokonywane żadne potrącenia z jakiegokolwiek bądź tytułu ( a więc również i z tytułu państw. podatku gruntowego) z wyjątkiem zaległych rat tych kredytów.

— **Już jest na rynku żyto z nowych zbiorów.** Na rynku zbożowym pojawiło się już żyto pochodzące ze świeżych zbiorów tegorocznych w okolicach podwarszawskich i na Kresach Wschodnich. Pierwsze tranzakcje z zbożem z świeżych zbiorów wykazywały utrzymanie się cen na poziomie dotychczasowym.

## Z Pomorza

— **Jabłonowo. — Bez wizy i paszportu.** — Niejaka Emma Hapke z Berlina, przybyła przez zieloną granicę do Polski bez wizy oraz paszportu i przebywała dłuższy czas u swej rodziny w Bukówcu pow. Brodnica bez zameldowania. Policja przyaresztowała H. i odstawiła do sądu w Brodnicy.

— **Świecie, pow. Brodnica. — Chłopiec utonął.** — 6-letni chłopczyk Józef Wiśniewski wpadł do torfowiska i utonął.

— **Kartuzy. — Jabłoń zakwitła 2-gi raz.** — W Długim Kierzu w ogrodzie p. J. Termana poraz drugi w tym roku zakwitła jabłoń, wywołując wielką sensację na Kaszubach.

— **Świecie. — Ofiara kąpieli.** We wsi Małociechowo (pow. Świecie) utopił się 19-letni syn rolnika, Piotr Chyła. Młodzieniec wyszedł sam do pobliskiego stawu, by zażyć kąpieli, podczas której się utopił. Ciała topielca do tej pory nie zdołano wyłowić.

— **Gdynia. — Szczur wygryzł dziecku oko.** — W wiosce Kaszubskiej Rumja — Zagórze wydarzył się niecodzienny wypadek. Oto do kołyski, w której spało półroczne dziecko rolnika Budzisza, wlazł w nocy szczur i wygryzł niemowlęciu oko. Dziecko przewieziono do szpitala.

## Z całej Polski

— **Wągrówiec. — Zatruła się cała rodzina.** — W Wiatrowie uległa zatruciu cała rodzina rolnika Majchrzaka, składająca się z 6 osób. Syn Majchrzaka zmarł, a żona i dwoje dzieci znajdują się w szpitalu. Przyczyna zatrucia nie ustalona.

— **Gniezno. — Okropne czyny nieludzkich matek.** — W Dąbrowie Biskupiej — pow. Inowrocław — wydarzyły się dwa wypadki dzieciobójstwa. W pierwszym wypadku chodzi o niejaką Łucję Streichową, która porodziła przedwcześnie martwe dziecko płci żeńskiej, nie wzywając pomocy położnej. Stwierdzono, że Streicherowa udusiła noworodka. Drugi wypadek: Kistler Erna spędziła płód, który spaliła w piecu. Położna tamtejsza Hartwig zorjentowała się, że Kistler musiała porodzić przedwcześnie, lecz zatuszowała sprawę. Władze policyjne stwierdziły, że płód spalono. Popiół znaleziono w polu i zauważono zwęglone kości. Kistler przyznała się do czynu.

— **Warszawa. — Kiepura kupił dom.** Jan Kiepura, znany śpiewak, przed wyjazdem z Warszawy, kupił najpiękniejszą kamienicę przy ul. Mokotowskiej 46, za cenę 1 miljon i 200 tys. złotych.

— **Warszawa. — Trzy osoby poniosły śmierć od pioruna.** — We wsi Dobryszew, gm. Kobylin, piorun uderzył w dom Pietrza, wzniecił pożar, przyczem zabił właściciela, który znajdował się wewnątrz domu. We wsi Duży Dół, tejże gminy, piorun uderzył w dom Józefa Szczepaniaka i zabił jego żonę Marjannę. We wsi i gminie Czersk piorun zabił rolnika Kociszewskiego, który grabił siano na łące.

— **Warszawa. — Rzekomy wysłannik rządu włoskiego werbował żydów do Abisynji i pobierał... pieniądze.** — Warszawa miała ostatnio sensację. Przy ulicy Zamenhofa zamieszkał i zameldował się jako Samuel Savatore osobnik, ubrany w faszystowski mundur i podający się za wysłannika rządu włoskiego. W kilka dni potem głośno zaczęto mówić o biurze, założonem przez Savatore dla werbowania żydów, chcących osiedlić się w Abisynji. W biurze gromadnie zjawiać się zaczęli zamożniejsi żydzi, pertraktując o eksploatację bogatych koncesyj abisyńskich. Savatore i jego sekretarka pobierali za udzielanie informacyj oraz na koszty utrzymania biura różne kwoty pieniężne, wydając wzamian pokwitowania w języku włoskim z dużemi pieczęciami rzekomego Tow. kolonizacji Abisynji. Zaznaczyć przytem należy, że Savatore wymagał od swych klientów zachowania zupełnej tajemnicy. Grupa kandydatów na osadników powiększała się z każdym dniem. Zaczęto indagować kierownika biura, kiedy nastąpi wyjazd, grożąc mu w przeciwnym razie interwencją u władz. Wreszcie wczoraj kandydaci na emigrantów znaleźli biuro przy ul. Zamenhofa zamknięte, a rzekomy delegat rządu włoskiego ze swą sekretarką zniknęli bez śladu. Narazie oblicza się, że oszust pobrał kilkanaście tysięcy złotych. a zwykłą mapę Abisynji z zaznaczonemi czerwonym ołówkiem „terenami koncesyjnemi" oszust brał 15 zł, gdy ta sama mapa w księgarni kosztuje 1,20 zł.

— **Kraków. — Świętokradca na Wawelu.** — W dniu 14 bm. chory umysłowo Chaja Wasserreich w wieku lat 62 dostał się niepostrzeżenie do kaplicy Bożego Narodzenia i kaplicy Jana Olbrachta w Katedrze na Wawelu, gdzie dokonał uszkodzenia znajdujących się tam kilku utensyljów kościelnych. — Wasserreich został zatrzymany. Przy zatrzymanym znaleziono zabrane przez niego z Katedry niektóre przedmioty kultu religijnego.

— **Wilno. — Wypadł z samolotu.** — Nad wsią Zarzeczany wypadł z samolotu na pobliskie łąki str. szeregowiec Stanisław Rybakowski, ponosząc śmierć na miejscu.

— **Tarnopol. — Straszny czyn ojca.** — Z Seretu wyłowiono zwłoki mężczyzny i pięcioletniego chłopca, związane razem sznurem. W toku dochodzenia ustalono, że topielcem jest Michał Byczko, rolnik z Nowosiółki, a chłopczykiem jego pięcioletni syn. Byczko popełnił samobójstwo, topiąc się wraz z synem. Powód strasznego czynu narazie nieznany.

— **Lubliniec. — Aby pozbyć się męża dała 300 zł.** — W lasach pod Łęgą znaleziono zwłoki handlarza Wojciecha Zakrzewskiego. Jak wykazały dochodzenia, Z. został zamordowany. Dochodzenia dalej wykazały, że zbrodni tej dokonał robotnik Feliks Kąsy, którego namówiła do czynu tego żona zamordowanego, obiecując mordercy 300 zł za zgładzenie męża.

# Nadużycia na 2 miljony złotych

### W KOMUNALNEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI POWIATU GRUDZIĄDZKIEGO.

Komunalna Kasa Oszczędności powiatu grudziądzkiego znajduje się obecnie w likwidacji.

Na posiedzeniu rady powiatowej, odbytem w dniu 11. bm., złożył radny Wyganowski z ramienia komisji rewizyjnej **rewelacyjne sprawozdanie** za czas poprzedzający likwidację kasy, w którem przytoczył jaskrawe wypadki **szkodliwej i lekkomyślnej gospodarki kasy.**

Z tego powodu poniosła kasa **około dwa miljony strat, co w konsekwencji doprowadziło do likwidacji kasy.** Rada powiatowa po wysłuchaniu sprawozdania uchwaliła upoważnić komisję rewizyjną do skierowania sprawy **do prokuratora po przeprowadzeniu uzupełniających dochodzeń przeciw b. dyrektorowi kasy, b. zarządowi oraz b. radzie kasy.**

Dyrektorem kasy był do niedawna p. Józef Wojciechowski (obecnie w Gdyni).

W celu pokrycia części strat kasy był zmuszony powiat, który jest związkiem poręczającym kasy, sprzedać Powiatową Centralę Elektryczną, nabytą przez elektrownię Gródek. Pozatem kasa domaga się obecnie waloryzacji długów hipotecznych, spłaconych w czasie dewaluacji w co wywołuje wielkie rozgoryczenie wśród zainteresowanych.

— + —

# Krwawy napad bandytów

### JEDEN ZABITY — DRUGI CIĘŻKO RANNY.

Z **Gniezna** piszą: Do mieszkania rolnika Zycha, zamieszkałego w Wiekowie w powiecie gnieźnieńskim, zakradło się kilku zamaskowanych bandytów, którzy natychmiast po wtargnięciu rozpoczęli strzelaninę, kładąc trupem na miejscu Zycha Józefa, a brata jego Piotra ciężko raniąc nożami. W toku dochodzenia policja ujęła jako sprawców napadu Kazimierza Chwalebnego, Michała Komisarka i Wł. Wawrzyniaka. Wszystkich osadzono w więzieniu.

—+—

# Pierwszy dzień wymiany pożyczek państwowych

### PUBLICZNOŚĆ TŁUMNIE ZGŁASZA SIĘ DO WYMIANY.

Pierwszy dzień konwersji sześciu pożyczek państwowych oraz Pożyczki Narodowej zgromadził przy kasach instytucyj kredytowo - finansowych, dokonywujących zamiany obligacyj dawnych pożyczek na obligacje nowej 4%-owej Pożyczki Konsolidacyjnej, liczne rzesze posiadaczy pożyczek państwowych. Zwłaszcza duży napływ publiczności dał się zaobserwować w w państwowych bankach, konwertujących pożyczki.

### WYLOSOWANE KSIĄŻECZKI PREMJOWE SERJI I. — P. K. O.

Dnia 15-go lipca rb. odbyło się w Centrali P. K. O. w Warszawie 41-sze z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe serji I-ej.

Po zł 1.000 otrzymają właściciele następujących książeczek: 1154, 8965, 15733, 20401, 23898, 30195, 31768, 33586, 33979, 34077, 34532, 35219, 35547, 35574, 35655, 40183, 44819, 45977.

Książeczka serji I-ej, wylosowano dnia 15-go kwietnia br., a dotychczas nie zrealizowana, posiada Nr. 28.209.

### PROTEST POLAKÓW.

MORAWSKA OSTRAWA. Polski blok wyborczy w Karwinie na Śląsku Cieszyńskim wniósł do urzędu powiatowego we Frysztacie protest przeciwko wyborowi burmistrza w tej gminie, motywując swój protest tem, że o terminie wyborów zawiadomiły czeskie władze administracyjne radę gminną w sam dzień wyborów, co sprzeciwia się ustawie wyborczej. Urząd powiatowy we Frysztacie otrzymał również protesty z gmin: Darków, Polska Lutynia i Bogumin.

### ZŁOŚLIWOŚĆ MASONÓW HISZPAŃSKICH.

PARYŻ, 15. 7. Do jakich złośliwych zarządzeń zmierzających ku zduszeniu uczuć religijnych ludności, posuwają się władze hiszpańskie, świadczy wypadek w Casas Bajas, gdzie burmistrz specjalnym podatkiem obłożył bicie w dzwony kościelne.

Dzwonienie na prymarję, na różaniec i naukę katechizmu opodatkowane zostało po 25 pesetów, dzwonienie na sumę — 50 pesetów, a bicie w dzwon konających — 15 pesetów.

Specjalnie uroczyste bicie we wszystkie dzwony pociąga za sobą podatek 100 pesetów, a podatek od dzwonów pogrzebowych wynosi, zależnie od kategorji pogrzebu, od 50 do 200 pesetów. Wolne od podatku jest tylko dzwonienie na wypadek pożaru.

### Z ROGU FORTUNY.

Pewna pani w Budapeszcie wygrała w tych dniach wielki los na loterji. Szczęśliwa wybranka fortuny, po zainkasowaniu wygranej, rozesłała do mieszkańców ubogich dzielnic miasta tysiące paczek z odzieżą i żywnością. Na każdej paczce jest napis: „Właścicielka losu 23.053, która wygrała wielki los na loterji państwowej, dzieli się z ubogimi cząstką swego szczęścią. Nie pytajcie kim ona jest, lecz cieszcie się chwilę z nią".

Podobno ostateczny efekt tej akcji jest ten, że uboga ludność Budapesztu masowo zakupuje losy loterji państwowej na najbliższe ciągnienie.

### KBIETA ŻYJE... 15 LAT.

Tak wyliczyła w jednym z angielskich miesięczników Miss Blackbeard. Posłuchajmy: Do wyjścia zamąż, poczynając od 14 — przeciętnie do 21 roku życia, kobieta pracuje zawodowo. Do 60-go roku życia, przeciętnego wieku kobiety, pracuje jako pani domu. Przyjmując 8-godzinny dzień pracy kobieta przepracowała 12 lat i 220 dni, na sen itp. zużyła 20 lat i 75 dni. Na mycie, zabiegi kosmetyczne itp. zużywa kobieta około pół godziny dziennie, co w sumie daje rok i 100 dni. Na gotowanie zużywa kobieta, o ile jest dobrą gospodynią około godziny dziennie, co w 60 latach wyniesie 3 lata. Na zakupy zużywa około 1 i pół godziny dziennie, co wynosi w sumie 5 lat. Wreszcie wielkie pranie około 15 godzin miesięcznie, co w 60 latach daje rok i 100 dni. Razem otrzymujemy około 45 lat. Kobieta dochodząca do 60 lat żyje naprawdę tylko 15 lat... czyż bowiem reszta czasu upływającego między pracą zawodową, kuchnią, pralnią itp. może być nazwana życiem?

### SPRZEDAŻ CÓRKI BURMISTRZA — RATUJE MIASTO OD RUINY.

Miasto Burry — Mountains, Stanu Alabama w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej wpadło wskutek kryzysu w bardzo duże długi. Rosły one z dnia na dzień, tak, że tamtejszy burmistrz stwierdził w końcu, że miasto, powierzone jego pieczy, znajduje się nad brzegiem przepaści. Od czego jednak amerykański punkt widzenia na życie codzienne? Z miejsca powziął postanowienie. Naturalnie trąci ono, jak przeważnie w Ameryce w podobnych wypadkach — dużą ekscentrycznością. W mieście i okolicy rozwieszono zawiadomienia, powtórzone przez prasę oraz radjo, że odbędzie się licytacyjna sprzedaż.... córki burmistrza, a uzyskana suma zostanie przenaczona na pokrycie długów. Ponieważ córka burmistrza była piękną, młodą dziewczyną, licytacja dała doskonały rezultat. Wzruszony takiem postawieniem sprawy miejscowy bankier, ofiarował 75.000 dolarów. Miasto więc zostało uratowane. Wszyscy byli zadowoleni.

# Nie zapomnimy o naszych zadaniach!

Głośnem echem odbiła się po wszystkich zakątkach niedzielna prowokacja niemiecka.

Cała prasa polska żywo komentuje ten akt prowokacji i WYRAŻA SŁUSZNE OBURZENIE, przyczem wskazuje na „lojalność" mniejszości niemieckiej na Pomorzu względem Państwa Polskiego i społeczeństwa.

Naszym obowiązkiem jest niedopuścić do ponownego takiego faktu prowokacji, niedopuścić żadną miarą. Na to trzeba wytężyć wszystkie siły, całą wolę.

Musimy zespolić się, wzniecić ducha polskiego, tak potężnego, że mniejszość niemiecka nie będzie nawet usiłowała nas prowokować!

Jednem z naczelnych zadań, jakie mamy, tu, na Pomorzu, to zadania ważne, nie trudne do wykonania:

— nic od Niemca nie kupować
— nie utrzymywać z Niemcami jakichkolwiek stosunków
— baczyć pilnie na ich poczynania, działalność
— z Niemcem, (jeśli konieczność tego wymaga) — mówić tylko po polsku
— nie oddawać żadnemu Niemcowi jakiejkolwiek pracy
— nie odstąpić Niemcowi, ani piędzi ziemi polskiej
— nie popierać buty niemieckiej przez chodzenie do niemieckich lokali
— nie abonować ani nie czytać niemieckich piśmideł
— nie kupować wyrobów niemieckich
— nie zatrudniać żadnego pracownika — Niemca.

Te zadania musimy wypełniać, zdając sobie sprawę, że niewypełnienie ich choćby w części spowodować może ze strony mniejszości niemieckiej dalsze prowokacje.

Zadania trzeba wykonać dziś, zaraz i zawsze!

O tem pamiętać będzie każdy Polak szanujący swój honor i dumę Polaka.

—o—

Wrócić musimy jeszcze do wykrętnych twierdzeń „Allgemeine Nachrichten für Pommerellen" oraz nadesłanego sprostowania.

„Nie było zabawy" — piszą w sprostowaniu, ale prawdą jest, że ODBYŁO SIĘ URZĘDOWO ZEZWOLONE ZEBRANIE POD NADZOREM POLICJI".

Ciekawi jesteśmy, na co otrzymali Niemcy zezwolenie: czy na zjazd, czy na zabawę? Boć przecie organ niemiecki wyraźnie zaznacza w dniu 12 lipca, że „MIAŁA ODBYĆ SIĘ RÓWNIEŻ ZABAWA LETNIA".

Ciekawi jesteśmy, na JAKIEJ PODSTAWIE I JAKIEM PRAWEM odbyło się dokończenie zebrania w „Casinie" w Wąbrzeźnie?

Przecież przedstawiciel władzy administracyjnej rozwiązał zjazd w Czystochlebiu — PRZEPISY ZAŚ NIE ZEZWALAJĄ NA PONOWNE ZACZĘCIE ZEBRANIA RAZ JUŻ ROZWIĄZANEGO.

To więc zebranie w „Casinie" uważać musimy za nieprawnie urządzone!

Cały szereg sprzeczności jest z tem, co pisała „Allg. Nachr. für Pommerellen" a nadesłanem nam sprostowaniem.

Dziwnem jest też twierdzenie p. REIMANNA, który przybywszy do redakcji naszego pisma, oświadczył, iż WIEDZIAŁ, ŻE TAK BĘDZIE, BO POLACY ICH SZUKALI"(?!)

A więc p. Reimann wiedział!! Skąd? Chyba z powietrza!) A dlaczego więc o tem nie doniósł policji. Dlaczego?!

Jesteśmy pod wrażeniem ostatniej prowokacji niemieckiej i wnet też o niej nie ZAPOMNIMY!

W ostatnim czasie zauważyliśmy wielką ruchliwość organizacyj niemieckich, które urządzają zebrania, zabawy, ćwiczenia.

Po pamiętnym zjeździe niedzielnym w Czystochlebiu, w nadchodzącą niedzielę, 19 lipca, „Deutsche Vereinigung" od godziny 14 urządza w Jarantowicach w ogrodzie p. Gerkego zabawę, która, w razie niepogody, odbędzie się w sali p. Kierzkowskiego. — W tę samą niedzielę „Sport-Klub" urządza w „Casinie" (Wąbrzeźno) ćwiczenia gimnastyczne.

# Poświęcenie pogotowia przeciwpożarowego w Wąbrzeźnie

Różne są przejawy zbiorowych poczynań strażackich. Raz sprzęgają swe siły fizyczne, aby na placu ćwiczebnym zaprawiać się we władaniu sprzętem pożarniczym, lub na miejscu akcji ratunkowej walczyć z klęskami żywiołowemi. Kiedyindziej zespala Straża Pożarna swe myśli w dążeniach do ustalenia dróg i sposobów, jakie prowadzić mogą wąbrzeską Straż Pożarną ku rozwojowi i wzmożeniu akcji przeciwpożarowej.

Tak w jednym, jak i drugim wypadku, od jakości i solidarności wysiłku całego obywatelstwa, zarówno moralnego jak i finansowego, zależy owocność tych poczynań.

Wyrazem zbiorowego poczynania dla wąbrzeskiej Straży Pożarnej ma być poświęcenie w dniu 19 lipca br. zmotoryzowanego i z automobilizowanego pogotowia pożarniczego z nast. programem:

godz. 10,15. Zbiórka Straży Pożarnych, Towarzystw i Organizacyj na dziedzińcu Szkoły Powszechnej Męskiej przy ulicy Wolności
godz. 10,25. Raport
godz. 10,30. Wymarsz do kościoła parafjalnego na uroczyste nabożeństwo
godz. 10,45. Uroczyste nabożeństwo
godz. 12,20. Uroczysty akt poświęcenia strażackiego pogotowia zmotoryzowanego na Rynku przy estradzie
godz. 12,30. Okolicznościowe przemówienia, oraz wpisanie się do Złotej Księgi Pamiątkowej chrzestnych i gości
godz. 13,15. Defilada w Rynku.
Przerwa obiadowa.
godz. 15,00. Pokazy strażackie, składające się z ćwiczeń alarmowych z pogotowiem strażackim zmotoryzowanym i drabiną mechaniczną, oraz worem ratunkowym i linką ratunkową. Pokazy przeprowadzone będą na gmachu Powsz. Szkoły Męskiej, ul. Wolności przy wykorzystaniu hydrantów poż. dla motopompy.
Po pokazach pochodem odmarsz przy dźwiękach orkiestry na koncert do ogrodu
godz. 16,00. Koncert w ogrodzie Bractwa Strzeleckiego przy ulicy Żwirki i Wigury.
Podczas koncertu różne niespodzianki, jak:
a) strzelanie o nagrody do tarczy z broni małokalibrowej;
b) strzelanie o nagrody do tarczy z wiatrówek itd.
godz. 21,00. Dancing towarzyski.

Akcja przeciwpożarowa przedewszystkiem! A więc nikt nie może kwestjonować potrzeby pomagania finansowego wąbrzeskiej Ochotniczej Straży Pożarnej, której żywotność społeczna w ostatnim roku tak w zaopatrzeniu w sprzęt przeciwpożarowy, jak i w walce z pożarami została dowiedziona.

By na zapoczątkowanym poziomie Straż wąbrzeską utrzymać dla ogólno doniosłych zadań obywatelsko - państwowych, prosi się obywatelstwo miasta Wąbrzeźna i okolicy, w zrozumieniu i docenianiu roli Straży Pożarnej w Wąbrzeźnie, jako jednostki zmotoryzowanej, o gremjalny udział w uroczystościach programowych w dniu 19 lipca br.

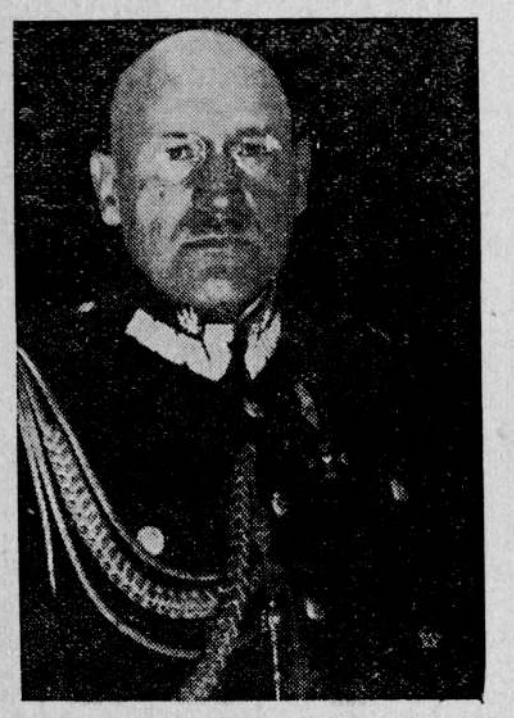

NOMINACJA II. WICEMINISTRA MIN. SPR. WOJSKOWYCH.

Zdjęcie nasze przedstawia gen. bryg. inż. Aleksandra Litwinowicza, który mianowany został II-gim wiceministrem i Szefem Administracji Armji M. S. Wojsk.

## ZA WPROWADZNIE W BŁĄD PRACODAWCY...

**Doniosłe orzeczenie Sądu Najwyższego.**

Izba I cywilna Sądu Najwyższego ogłosiła zasadnicze orzeczenie dotyczące zwalniania natychmiastowego z pracy za wprowadzenie pracodawcy w błąd. W sprawie pracownika umysłowego zwolnionego z posady bez odszkodowania, Sąd Najwyższy orzekł, że pracodawca miał prawo do natychmiastowego rozwiązania stosunku służbowego bez wypowiedzenia, gdyż pracownik zataił przy zawieraniu umowy służbowej szereg niekorzystnych dla niego faktów.

Ukrył on mianowicie, iż był karany sądownie za malwersację. (C. I 233/35).

## Kącik radjowy

**SOBOTA, dnia 18 lipca**

6,00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,03 Na dzieńdobry (płyty). 6,23 Program na dzisiaj. 6,28 Parę informacyj. 12,03 Koncert muzyki lekkiej w wykonaniu orkiestry Tadeusza Seredyńskiego. 12,55 „Właściwy dobór odmian ozimych" pog. roln. — wygł. inż. Stanisław Stankiewicz. 14,30 Godzina utworów Liszta (płyty). 15,35 Wiadomości gospodarcze z Warszawy. 15,45 „Ze śpiewem przez Polskę" — audycja muzyczna. 16,00 Koncert solistów. 17,00 Koncert orkiestry symfonicznej z Parku Wilsona w Poznaniu. 17,50 Puszcza rudnicka — pogadanka. 18,00 Nasz program. 18,10 Lekkie piosenki i tańce (płyty). 18,25 Wiadomości społeczne. 18,30 Koncert reklamowy. 19,00 "Na zakończenie tygodnia" — wieczór muzyki lekkiej. 20,15 Audycja dla Polaków zagranicą: „Poznajmy Wileńszczyznę". 21,00 Recital śpiewaczy Stani Zawadzkiej. 22,10 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,15 Kwintet salonowy Stefana Rachonia oraz muzyka taneczna.

**NIEDZIELA, dnia 19 lipca.**

8,00 Audycja poranna. 9,00 Transmisja nabożeństwa z Łodzi. 10,30 Koncert życzeń — radjosłuchacz ma głos. 11,45 Przegląd wydawniczy: Z pomorskiej półki książkowej. — 12,03 Z różnych czasów — z różnych stron (koncert południowy). 14,30 Audycja dla wsi. 15,00 Koncert reklamowy. 15,30 Zwiedzamy Rozgłośnię: Wycieczka młodych toruniaków. 21,20 Na wesołej lwowskiej fali. 21,50 Wiad. sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R.

**PONIEDZIAŁEK, dnia 20 lipca.**

6,00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". — 6,03 „Na dzieńdobry" (płyty własne) 6,23 Program na dzisiaj. 6,28 Parę informacyj. 12,03 Fragmenty z oper (płyty). 12,55 Recytacja prozy fragment z powieści „Chłopi" Wł. Reymonta. 14,30 Orkiestra i soliści (płyty). 15,30 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Koncert z Ciechocinka. 16,45 Młodzież na obozie (pogadanka). 17,00 Koncert solistów. 17,50 Polowanie latem na ptactwo — pogadanka. 18,00 Pogadanka społeczna. 18,10 Włoscy tenorzy (płyty). 18,25 Życie kulturalne na Pomorzu. 18,30 Koncert reklamowy. 19,00 Audycja żołnierska. 19,30 Koncert rozrywkowy. 20,30 W stolicy Rumunji (feljeton). 21,00 Tańce polskie na fortepian. 21,30 Ludowa muzyka szkocka (transmisja z Anglji.) 22,20 Wiadomości sportowe z Pomorza.

# Powrót z kiermaszu

Miało wprawdzie niebo rozgrymaszoną minę przez całą ostatnią niedzielę. Każdy jednakże wierzył, że padać nie będzie, a przynajmniej nie przed dziewiątą wieczorem, aż kiermasznicy wąbrzescy wrócą z lasu, pochodem, z zapalonemi lampjonami, przy dźwiękach orkiestry. Ale niebo było niegrzeczne, rozbeczało się już około godziny ósmej i to porządnie.

Stoję na osłoniętym balkonie i patrzę na rozpadany świat. Wracają kiermasznicy; cykliści tworzą awangardę. Szybko migają rowery po żwirem wysypanym chodniku — tam, gdzie to jazda wzbroniona. „Wzbroniona — ale nie w deszcz" — myśli niejeden. Cykliści — soliści, to samoluby, myślą tylko o sobie, o swej niedzielnej marynarce i nowym kapeluszu, żeby nie potraciły fasonu. Deszcz siecze z przodu, dlatego plecy jeszcze względnie suche, więc naprzód, co sił.

Ale samolubów - solistów stosunkowo mało, za to duetów rowerowych moc. Na nicby się tu nie przydał stróż bezpieczeństwa publicznego, pasażerów na „sztandze" i na „trycie" pełno. Podczas ulewy zakaz tegorodzaju traci moc obowiązującą.

Oto młodzian szesnastoletni, co to włożył poraz pierwszy modną krawatkę, wiezie starszą jejmość — pewnie matkę lub ciotkę. Czarna spódnica podgięta do pasa, z szerokiego haftu niedzielnej białej halki spływają ciurkiem ciemne strugi wody deszczowej — czarna spódnica farbuje. Przezorniej zabezpieczył barczysty cyklista swój „drogi ciężar" w różowej falbaniastej sukience: otulił swą bogdankę własną marynarką, sam bohatersko wystawiając przemokłe plecy na deszcz. Sukience nic nie będzie, a choć nowy, wielki, z przędzy pajęczej utkany kapelusz opuścił smutnie skrzydła i napewno nie inaczej, jak tylko z pomocą przemyślnej marszandki radośnie wzniesie je znów, właścicielka zbytnio się tem nie trapi. Co tam! Niechże i modniarka zarobi, też chce żyć, za to... co za wspaniała jazda z kochanym chłopakiem, pod opiekuńczem skrzydłem jego marynarki, a nad głową jego pochylona, mokra, ale serdecznie uśmiechnięta twarz. Deszcz spływa z rozwichrzonej czupryny po nosie, skroniach, brodzie, ale to nic, jazda przyjemna! Szkoda, że droga z Czystochlebia do Wąbrzeźna nie jest dłuższa...

Jakże rozczulające jest trio rowerowe: tata na siodle macha zapamiętale mocnemi nogami, nachyla się nisko, żeby nabrać należytego rozpędu. Modrooka czterolatka między tatynemi ramionami trzyma się kierownicy, nie zmokła wcale, bo na „trycie" stoi Franek, ten z szóstej powszechnej, jedna ręka opiera się o ojcowe plecy a drugą podtrzymuje rozłożysty familijny parasol. Mama nie będzie potrzebowała prasować ani marynarki, ani sukienki. Jeśli się nie wywrócą, dojadą do domu sucho i cało.

Bezpieczne przed deszczem są te najmniejsze pociechy. Mamy maszerują energicznym, bosym krokiem. Rozlega się jednostajne dudnienie wózków dziecięcych, czasem urozmaicone płaczliwym protestem malca, któremu podróż w szczelnie zasłoniętej, ciemnej budce w dodatku w towarzystwie z maminym kapeluszem, torebką i bucikami, bynajmniej nie przypada do gustu. Mama jest jednakże nieczuła na protesty, wózek toczy się raźno naprzód.

Sceny naprawdę wzruszające! Kochające serce ludzkie mimo deszczu, a może właśnie wskutek deszczu daje znać o sobie. — Uwydatnia się miłość rodzinna, opiekuńcza, ofiarna miłość głowy rodziny dla tych, których los powierzył jego opiece, a którzy są słabsi. Korpulentna matula dyszy ciężko, trudno jej dotrzymać kroku mężowi, choć wziął małego synka „na barana" i nadto ręką pociąga opieszale wlokącą się starszą latorośl. „Cóż to, stara, nie możesz dalej? — Oprzej się o mnie!" I wzruszona mama chwyta z wdzięcznością ramię mężowskie i nogi stają się lżejsze. Bez słowa zdejmuje przemokły kapelusz z mężowskiej głowy, żeby mu choć w ten sposób ulżyć.

Gromada łobuzów — powszechniaków pędzi środkiem ulicy co tchu. Spodnie podwinięte jaknajwyżej, bieleją się nieopalone uda, mokre koszule przylepiły się do ciała, oczy roziskrzone; bose nogi szukają jaknajgłębszych kałuż, rozbryzgują wartko płynącą wodę w rynsztokach. Deszcz dla nich, to najrzyjemniejsza z wszystkich niespodzianek kiermaszu, czują się w swym żywiole. Bryzgi wody, znaczące ich pochód, bynajmniej nie ustępują w sile tym, jakie rzuca na prawo i lewo stale zawracająca dorożka samochodowa i ciężki, ale szybko toczący się autobus, który drogę z Czystochlebia do Wąbrzeźna conajmniej dwadzieścia razy tam i napowrót przemierza.

Zamaszystym, miarowym krokiem wchodzi do miasta dość liczna gromada młodzieży dorastającej. Miny wesołe. Mimo gęstego prysznicu deszczowego z góry i tuszu z boku — na skutek mijającego samochodu, śpiewają raźno: „Choć burzy huczy wkoło nas".

Figiel, jaki niebo wąbrzeskim kiermasznikom spłatało, był naprawdę niepowszedni. Sądząc jednakże z min, był to figiel mimo wszystko dość nieszkodliwy. Humorów, nabytych na świetnie udanym kiermaszu nie zdołał stłumić, a że tam trochę obuwia i odzieży naniszczył, to znów nie tak wielkie nieszczęście; będzie praca, zarobią modniarki, krawcy, szewcy. A co się przygodę z deszczem miało, to się miało i to przygoda wspólnie, gromadą przeżywana, a wiadomo, że kupą zawsze raźniej.

Szkoda, że nie filmowano niektórych, naprawdę komicznych scen. Mielibyśmy z czego się śmiać podczas wyświetlania tygodnika filmowego na sali p. Szymańskiego, byłoby i coś z Wąbrzeźna. M. W.

# Ulgi w państwowym podatku przemysłowym

## w związku z akcją zwalczania bezrobocia

W Nr. 17 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu z dnia 30 czerwca opublikowany został okólnik Ministerstwa z dn. 25-go czerwca b. r. w sprawie ulg w państwowym podatku przemysłowym w związku z akcją zwalczania bezrobocia, który ze względu na jego doniosłe znaczenie podajemy w brzmieniu dosłownem.

Do

wszystkich Izb Skarbowych, Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego (Wydział Skarbowy) oraz wszystkich Urzędów Skarbowych.

W związku z akcją zwalczania bezrobocia Ministerstwo Skarbu w uzupełnieniu okólników z dnia 21 listopada 1935 r. L. D. V. 31634/4/35 (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 33, poz. 752) i z dnia 28 lutego 1936 r. L. D. V. 37101/4/36 (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 6, poz. 196) na podstawie art. 59 ustawy o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. z 1934 r. Nr. 76, poz. 716) zarządza, co następuje:

Przedsiębiorstwa przemysłowe, wymienione w cz. II lit. C rozdziału XVIII i XIX taryfy, stanowiącej załącznik do art. 23 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, o ile w okresie od dnia 1 lipca 1936 r. do dnia 31 grudnia 1936 r. powiększą ilość zatrudnionych robotników ponad najwyższą normę, przewidzianą w okólnikach z dnia 21 listopada 1935 r. L. D. V. 31634/4/35 i z dnia 28 lutego 1936 r. L. D. V. 37101/4/36:

a) zwolnione będą od obowiązku dopłaty do przewidzianej w ustawie o państwowym podatku przemysłowym ceny świadectw przemysłowych wyższej kategorji,

b) niezależnie od zwolnienia od obowiązku dopłaty do ceny świadectw przemysłowych wyższej kategorji otrzymają, o ile w okresie od dn. 1 lipca 1936 r. do dnia 15-go grudnia 1936 r. powiększą ilość zatrudnionych robotników ponad najwyższą normę, przewidzianą w okólnikach z dnia 21 listopada 1935 r. L. D. V. 31634/4/35 i z dnia 28 lutego 1936 r. L. D. V. 37101/4/36 conajmniej przez trzy miesiące, bonifikatę ceny świadectwa przemysłowego, wymaganego na rok 1936 w wysokości określonej w poniższej tabeli:

| Wysokość bonifikaty % % od ceny świadectwa przemysłowego wymaganego na rok 1936 wraz ze wszystkiemi dodatkami | Zwiększenie ilości zatrudnionych robotników ponad najwyższą normę, przewidzianą w okólnikach LL. D. V. 31634/4/35 i D. V. 37101/4/36 przy kategorji świadectwa przemysłowego | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | | | przy fabrykacji ręcznej | | | przy stosowaniu silników | | | |
| | II | III | IV | V | VI | VII | V | VI | VII | VIII |
| **Przedsiębiorstwa wymienione w cz. II lit. C rozdział XVIII taryfy:** | | | | | | | | | | |
| 10% | o 70 | o 25 | o 10 | o 5 | o 2 | o 1 | o 3 | o 2 | o 1 | — |
| 20% | o 140 | o 50 | o 20 | o 10 | o 4 | o 2 | o 5 | o 3 | o 2 | — |
| 30% | o 210 | o 75 | o 35 | o 15 | o 6 | o 3 | o 7 | o 4 | o 3 | o 1 |
| 40% | o 280 | o 100 | o 50 | o 20 | o 8 | o 4 | o 10 | o 5 | o 4 | — |
| 50% | o 350 | o 125 | o 65 | o 30 | o 10 | o 5 | o 15 | o 7 | o 5 | — |
| 60% | o 420 | o 150 | o 80 | o 40 | o 12 | o 6 | o 20 | o 9 | o 6 | — |
| 70% | o 490 | o 175 | o 95 | o 50 | o 16 | o 8 | o 25 | o 11 | o 7 | o 2 |
| 80% | o 560 | o 200 | o 110 | o 60 | o 20 | o 10 | o 30 | o 13 | o 8 | — |
| 90% | o 625 | o 250 | o 125 | o 70 | o 25 | o 12 | o 35 | o 15 | o 10 | — |
| 100% | ponad 625 | ponad 250 | ponad 125 | ponad 70 | ponad 25 | ponad 12 | ponad 35 | ponad 15 | ponad 10 | ponad 3 |
| **Przedsiębiorstwa wymienione w cz. II lit. C rozdział XIX taryfy.** | | | | | | | | | | |
| 10% | o 140 | o 70 | o 25 | o 10 | o 2 | o 1 | o 5 | o 2 | o 1 | — |
| 20% | o 280 | o 140 | o 50 | o 20 | o 4 | o 2 | o 10 | o 3 | o 2 | — |
| 30% | o 420 | o 210 | o 75 | o 30 | o 6 | o 3 | o 15 | o 4 | o 3 | o 1 |
| 40% | o 560 | o 280 | o 100 | o 40 | o 8 | o 4 | o 20 | o 5 | o 4 | — |
| 50% | o 700 | o 350 | o 125 | o 50 | o 10 | o 5 | o 25 | o 7 | o 5 | — |
| 60% | o 840 | o 420 | o 150 | o 60 | o 12 | o 6 | o 30 | o 9 | o 6 | — |
| 70% | o 980 | o 490 | o 175 | o 70 | o 16 | o 8 | o 35 | o 11 | o 7 | o 2 |
| 80% | o1120 | o 560 | o 200 | o 85 | o 20 | o 10 | o 40 | o 13 | o 8 | — |
| 90% | o1250 | o 625 | o 250 | o 100 | o 25 | o 12 | o 50 | o 15 | o 10 | — |
| 100% | ponad 1250 | ponad 625 | ponad 250 | ponad 100 | ponad 25 | ponad 12 | ponad 50 | ponad 15 | ponad 10 | ponad 3 |

Bonifikaty dla przedsiębiorstw kategorji pierwszej świadectw przemysłowych przyznawane będą indywidualnie na podania składane do Ministerstwa Skarbu.

**Zwolnienie** od obowiązku dopłaty do ceny świadectwa przemysłowego wyższej kategorji przysługuje przedsiębiorstwom, powiększającym ilość zatrudnionych robotników z urzędu (bez obowiązku składania indywidualnych podań).

**Bonifikata** z ceny świadectwa przemysłowego dla przedsiębiorstw kat. II — VIII świadectw przemysłowych udzielana będzie przez terytorjalnie właściwy urząd skarbowy na indywidualne podania płatników, wnoszone do dnia 31 grudnia 1936 r., poparte zaświadczeniem miejscowego inspektora pracy, stwierdzającem najwyższą ilość zatrudnionych robotników w roku 1936 (do dnia 30 czerwca) oraz ilość faktycznie zatrudnionych robotników w okresie od dnia 1 lipca 1936 r. do dnia 15 grudnia 1936 r. według poszczególnych miesięcy.

O ile przedsiębiorstwo w okresie do dnia 30 czerwca 1936 r. nie zatrudniało najwyższej normy robotników, przewidzianej w okólnikach z dnia 21 listopada 1935 r. L. D. V. 31634/4/35 i z dnia 28 lutego 1936 r. L. D. V. 37101/4/36, a w okresie od dnia 1 lipca 1936 r. do dnia 15 grudnia 1936 r. powiększyło stan zatrudnienia ponad tę normę, wówczas za podstawę obliczenia bonifikaty przyjmuje się stan zatrudnienia po dniu 1 lipca 1936 r. oraz najwyższą normę zatrudnienia, przewidzianą w okólnikach z dnia 21 listopada 1935 r. L. D. V. 31634/4/35 i z dnia 28 lutego 1936 r. L. D. V. 37101/4/36.

**Przykład:**

Najwyższa ilość robotników zatrudnionych w okresie od dnia 30 czerwca 1936 r. w przedsiębiorstwie przemysłowem, wymienionem w cz. II lit. C. rozdział XIX taryfy, stanowiącej załącznik do art. 23 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, wynosiła 200 robotników.

W okresie od 1 sierpnia 1936 r. do 15-go grudnia 1936 r. przedsiębiorstwo zatrudniało 300 robotników. Bonifikata przysługuje w stosunku do 50 robotników (20% ceny świadectwa), ponieważ najwyższa norma zatrudnienia w myśl okólnika z dnia 28 lutego 1936 r. L. D. V. 37101/4/36 wynosiła dla przedsiębiorstwa przemysłowego kategorji IV świadectw przemysłowych — 250 robotników.

Bonifikata ceny świadectwa przemysłowego zaliczana będzie na poczet świadectwa przemysłowego na rok 1937 należnego od zakładu przemysłowego przedsiębiorstwa ubiegającego się o bonifikatę.

Podania o przyznanie bonifikat, wynikających z niniejszego zarządzenia zwalnia się na podstawie art. 123 i 213 Ordynacji Podatkowej (Dz. U. R. P. z 1936 r. Nr. 14, poz. 134) od obowiązku uiszczania opłaty stemplowej, przewidzianej ustawą o opłatach stemplowych (Dz. U. R. P. z 1935 r. Nr. 64, poz. 404).

Podsekretarz Stanu:

(—) F. Świtalski

### ZALICZENIE NADPŁATY PODATKU.

Na tle sposobu zaliczenia nadpłat podatkowych przez władzę skarbową powstają dość liczne spory, sprowadzające się do tego, że urzędy skarbowe nie liczą się zupełnie z wolą płatników, co do zaliczenia nadpłaty na ten podatek, który jest dla podatnika najbardziej uciążliwy, lecz dokonywują zaliczenia bez porozumienia się z płatnikami, a często wbrew ich woli. Spory na tem tle powstałe zaogniają się jeszcze bardziej w tych wypadkach, jeżeli nadpłata podatkowa zaliczona zostanie na taką należność Skarbu Państwa, co do której podatnik uzyskał pewne ulgi.

Na tle powyższych zagadnień ukazało się orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego L. Rej. 1652/33, w którem Trybunał wyjaśnił, że zaliczenie nadpłaty wbrew woli podatnika na zaległość podatkową, co do której przyznano płatnikowi ulgi w postaci spłaty ratalnej, nie jest dopuszczalne.

# Przeciążenie szos, a taryfa kolejowa.

Ostatniemi czasy uległ wydatnemu wzmożeniu kołowy ruch towarowy na naszych drogach bitych. Nierzadko w Warszawie spotkać można furmanki, przybyłe z towarem z okolic, oddalonych o 120 i więcej kilometrów (pow. konecki, puławski i t. d.), które, po wyładowaniu produktów rolniczych, odjeżdżają z towarami fabrycznemi, jak: siatki żelazne, cement, nafta i t. p.

Obok furmanek dalekie rajdy, bo z Warszawy aż do... Łucka np. odbywają parotonnowe samochody ciężarowe, również z towarami.

Niema dokładnych cyfr, któreby ilustrowały ruch kołowy na naszych szosach w sposób niewątpliwy, jednak wystarczy odbyć jakąś dłuższą podróż autobusem, by się poglądowo przekonać o tem, że na szosach daje się zauważyć obecnie znacznie większe zgęszczenie wozów, niż to można było parę lat temu obserwować.

Pośredniem niejako świadectwem wzmożenia ruchu kołowego na naszych szosach są dane statystyczne, dotyczące obrotu towarowego na kolejach.

Według „Wiadomości Statystycznych" z m-ca maja rb. przeciętny dzienny załadunek 15-tonnowych wagonów towarowych w pierwszym kwartale r. bieżącego wynosił 10.726, podczas gdy w pierwszym kwartale r. ubiegłego (1935) wynosił 10.902. A więc widzimy dzienny spadek ładunków kolejowych przeciętnie o 176 wag. czyli zgórą o półtora procent.

Gdy weźmiemy pod uwagę okoliczność, że wskaźnik produkcji fabrycznej w roku bieżącym uległ paroprocentowej zwyżce w stosunku do roku ubiegłego, to jasny stąd wniosek, że punkt ciężkości naszego przewozu towarowego przesuwa się wyraźnie od kolei do chłopskich furmanek.

Nie byłoby to jeszcze nieszczęściem, gdybyśmy mieli drogi bite tak samo dobre, jak koleje. Tymczasem nasze wspaniałe kolejnictwo jest zmuszone na zapasowe tory odstawiać całe łańcuchy pustych wagonów towarowych (jako przykład: linja Dęblin—Łuków), zaś słabe szosy są poprostu przeciążone wszelkiego rodzaju ładownemi pojazdami.

Łatwo stąd wyciągnąć wniosek, jak wiele środków pieniężnych i energji muszą wkładać poszczególne jednostki naszego samorządu terytorjalnego, by sieć dróg bitych w możliwym stanie utrzymywać.

Próżnowanie dobrych kolei, a nadmierna eksploatacja słabych dróg bitych nie idzie po linji interesów gospodarczych kraju. Stąd też należy podjąć wysiłek, by obecny stan rzeczy odmienić, a punkt ciężkości obrotu towarowego od słabych szos przesunąć do dobrych kolei. A do tego jest niezbędna ponowna rewizja taryf kolejowych.

Dokonana pod koniec roku ubiegłego obniżka stawek przewozowych na naszych kolejach państwowych okazała się niewystarczającą, a pozatem granica (odległość), od której dopiero wspomniane obniżki taryfowe znajdują zastosowanie, wydaje się zbyt wysoko podciągnięta.

I ten stan rzeczy, tak w interesie gospodarczym kraju, jak przedewszystkiem — w interesie własnym P. K. P. winien ulec zmianie, a taryfy kolejowe utrzymywane przez lata na sztywnym poziomie — muszą być bardziej do wymogów życia dostosowywane. W przeciwnym bowiem razie ponosić będziemy podwójne straty: na reparacji szos i na niewyzyskaniu taboru kolejowego, który w bezczynności niszczeje.

*M. Cz.*

## Kącik Powst. i Woj.

### KOMUNIKATY ODDZIAŁU POW.

Zarząd Oddziału Powiatowego podaje do wiadomości Zarządom Placówek, że ze względu na prace żniwne nie będą przeprowadzane lustracje placówek.

Wręczenie odznaczeń związkowych nastąpi w czasie lustracji placówek po ukończeniu żniw.

„Wolność!"

**Za Zarząd Oddziału Powiatowego**

(—) Szaliński sekretarz (—) B. Szczuka prezes

### Z ŻYCIA PLACÓWEK

**Książki.**

W ubiegłym miesiącu odbyło się nadzwyczajne zebranie placówki w lokalu druha Deutschmanna celem wyboru nowego zarządu placówki.

Zebranie zagaił wiceprezes placówki druh Kołpacki — witając przybyłych członków Zarządu Oddziału Powiatowego w osobach druha prezesa Szczukę Bolesława, sekretarza druha Szalińskiego i skarbnika druha Wolnika.

Odczytany protokół z ostatniego walnego zebrania przyjęto bez zmian. Na przewodniczącego walnego zebrania powołano jednogłośnie prezesa Oddziału Powiatowego druha Szczukę, na sekretarza druha Balińskiego, na ławników druhów: Kołpackiego i Myka.

Na wstępie prosi przewodniczący druhów, którzy złożyli funkcje członków zarządu — o podanie powodów ustąpienia, aby możliwem było spór wyświetlić i należycie załatwić.

Po dokładnem wyjaśnieniu sprawy nastąpiło pogodzenie się powaśnionych druhów.

Druh Prezes powiatowy zabrał głos i przemówił do zebranych o zasadach pracy w naszej organizacji, nadmieniając, że w życiu człowieka zawsze napotyka się dużo przeciwności, jednakowoż nikt nie powinien się tem zbytnio zrażać, gdyż w przeciwnym razie załamie się.

Zatargi i waśnie trzeba zawsze jaknajprędzej zlikwidować i łączyć się do wspólnej pracy dla dobra Państwa i organizacji Powstańców i Wojaków, która jest najstarszą organizacją na naszym terenie, która zawsze winna okazać swą zgodność i należyte zrozumienie, wskazując tem drogę organizacjom młodszym. Świat cały się zbroi; winniśmy przykładnie się przygotować do obrony kraju. Co stanie się z nami, gdy będziemy w waśniach i będziemy przejmowali się sprawami drobnostkowemi. Komunizm, rozsiewany przez żydów czyha i mógłby doprowadzić nas do upadku. Do walki z nim potrzebna nam jest zgoda i jedność, gdyż jesteśmy wszyscy synami jednej Ojczyzny i jeden wspólny przyświeca nam cel, do którego dążymy, a jest nim silna, niezależna, wielka Polska, o jakiej zawsze marzył nasz Wódz śp. Wielki Marszałek Józef Piłsudski.

Rząd obecny dąży do polepszenia sytuacji w kraju, pragnie wszystkim bezrobotnym dać zajęcie i chleb, a w szczególności bojownikom o wolność. W tej pracy musimy Rządowi dopomóc przez swoją zgodę i jednomyślność. Musimy czuwać nad porządkiem i ładem w kraju oraz przeciwdziałać pracy antypaństwowej Niemców na Pomorzu.

W dniu 7 czerwca w Dębowejłące przecież ślubowaliśmy wierność naszej Ojczyźnie i to musimy zawsze dotrzymać.

Następnie zabrał głos skarbnik pow. druh Wolnik — nawołując do zgody i harmonijnej pracy pod wspólnym sztandarem.

Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, który wybrano w następującym składzie: Prezes — druh Baczewski Otton; Wiceprezes — druh Myka Antoni; Sekretarz druh Gibowski Florjan; Zast. sekr. — druh Jarzyński; Skarbnik — druh Fein; Ref. oświatowy — druh Baliński Stanisław; Ref. org. — druh Kulas; Komendant — druh Brodala; Zast. komendanta — druh Lewalski.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano druhów: Rutkowskiego, Leśniaka i Jarzyńskiego Stefana.

Do pocztu sztandarowego druhów: — Szczepańskiego, Dąbrowskiego, Kulasa i Rutkowskiego.

Po wyborze nowego zarządu prezes powiatowy druh Szczuka wprowadził nowoobranych członków w urzędowanie, życząc im owocnej i pomyślnej pracy na niwie wojackiej.

Po odśpiewaniu „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród" zakończył prezes druh Baczewski zebranie hasłem „Wolność"!

**Kurkocin.**

W niedzielę, dnia 4 lipca br. odbyło się zebranie miesięczne Placówki Powstańców i Wojaków O. K. VIII.

Zebranie zagaił hasłem „Wolność" druh prezes Brzóskiewicz — witając obecnych członków.

Odczytany protokół z ostatniego zebrania przez sekretarza placówki druha Obremskiego przyjęto bez zmian, poczem ref. oświatowy druh Makowski wygłosił referat pt. „Odkrycie Stanów Zjednoczonych przez Krzysztofa Kolumba".

W wolnych głosach poruszono kwestję urządzenia zabawy letniej itp. — Zebranie zakończono odśpiewaniem „Boże coś Polskę".

**NIEMCY ZBROJĄ SIĘ NA MORZU — ZŁÓŻ OFIARĘ NA FUNDUSZ OBRONY MORZA (F. O. M), BY POLSKA NIE BYŁA KIEDYŚ ZASKOCZONA! — — — — — —**

# Próby o P. O. S.

### KOMUNIKAT NR. 5/36 POW. KOMITETU W. F. I P. W.

W celu podniesienia sprawności fizycznej i podtrzymania tejże, tut. Komitet WF. i PW. przystąpił do przeprowadzania próby o Państwową Odznakę Sportową na terenie powiatu.

Jednocześnie zwracam się z prośbą do PP. Prezesów na terenie powiatu, by zechcieli się przyczynić do zdobycia jaknajwiększej ilości POS. przez swoją organizację.

PP. Przewodniczących Komitetów Miejskich WF. i PW. oraz PP. Wójtów proszę o propagandę tejże akcji na terenie swojej gminy.

Próby o POS. odbędą się wg. następującego planu:

Miasto Wąbrzeźno w każdy czwartek od godz. 17—19 na boisku Pow. Komitetu WF. i PW.

**Dnia 19. 7. 36** w Czystochlebiu o godz. 17-ej przy szkole
w Myśliwcu o godz. 5-tej przy szkole
w Płużnicy o godz. 5,30 przy szkole.

**Dnia 26. 7. 36** w Ryńsku o godz. 16-ej przy szkole
w Przydworzu o godz. 16-ej przy szkole.

**Dnia 2. 8. 36** w Łopatkach o godz. 5,30 rano przy szkole
w Książkach o godz. 6-ej rano przy wójtostwie
w Król. Nowejwsi o godz. 15-ej przy szkole.

**Dnia 9. 8. 36** w W. Radowiskach o godz. 15-ej przy szkole
w Lipnicy o godz. 15-ej przy szkole.

**Dnia 15. 8. 36** w Kowalewie o godz. 15-ej na boisku sportowem
w W. Rychnowie o godz. 15-ej przy szkole
w Pluskowęsach o godz. 15-ej przy szkole
w Pruskołące o godz. 16-ej przy szkole
w Mlewie o godz. 17-ej przy szkole.

**Dnia 16. 8. 36** w Golubiu o godz. 16-ej na boisku sportowem
w Ostrowitem o godz. 15-ej przy szkole
w Zieleniu o godz. 14-ej przy szkole
w Elgiszewie o godz. 16-ej przy szkole.

**Dnia 23. 8. 36** w Dębowejłące o godz. 15-ej przy szkole
w Niedźwiedziu o godz. 15-ej przy szkole.

Należy również pamiętać o przygotowaniu kandydatów do powyższej próby o POS.

**PRZEWODNICZĄCY POW. KOMITETU W. F. i P. W.**
(—) Kalkstein, Starosta Powiatowy

**KOMENDANT POWIATU P. W.**
w z. (—) Grochowski Jan, pchor. rez.

### KOMUNIKAT KOMENDANTA FEDERACJI P. Z. O. O.

Na podstawie Komunikatu Pow. Komitetu WF. i PW. nr. 5/36 z dnia 13. 7. br. zarządzam, aby Komendanci kół i placówek Z. R. i Zw. Powst. i Woj. wraz z członkami przybyli do podanych miejscowości i czasie w celu odbycia próby o P. O. S.

W CZYSTOCHLEBIU stawią się: Krakusi Z. R. Czystochleb, Czaple, Przydwórz, Łabędź i Wałyczyk;
W PŁUŻNICY: Zw. Powst. i Woj. Płużnica i Z. R. Orłowo;
W MYŚLIWCU: Zw. Rez. Myśliwiec, Jaworze i Wałycz;
W RYŃSKU: Z. R. Ryńsk, Ludowice, Zw. Powst. i Woj. Ryńsk, Orzechówko i Węgorzyn;
W KRÓL. NOWEJWSI: Zw. Powst. i Woj. Król. Nowawieś, Z. R. Stanisławki i Wronie;
W ŁOPATKACH: Zw. Powst. i Woj. Łopatki i Jarantowice;
W KSIĄŻKACH: Z. R. i Zw. Powst. i Woj. Książki;
W LIPNICY: Zw. Powst. i Woj. M. Pułkowo i Krakusi Z. R. Przeszkoda;
W W. RADOWISKACH: Zw. Powst. i Woj. W. Radowiska, M. Radowiska i Kurkocin;
W KOWALEWIE: Z. R. i Zw. Powst. i Woj. Kowalewo i Zw. Powst. i Woj. Bielsk;
W RYCHNOWIE: Z. R. Wielkołąka i Rychnowo;
W GOLUBIU: Z. R. Podz. Golubski i Lisewo;
W ZIELENIU; Zw. Powst. i Woj. Zieleń;
W OSTROWITEM: Z. R. Ostrowite;
W DĘBOWEJŁĄCE: Zw. Powst. i Woj. Dębowałąka, Osieczek i Łobdowo;
W NIEDŹWIEDZIU: Z. R. Niedźwiedź;
W ELGISZEWIE: Zw. Powst. i Woj. Elgiszewo;
W WĄBRZEŹNIE: Zw. Powst. i Woj. i Z. R. Wąbrzeźno.

**KOMENDANT FEDERACJI P. Z. O. O.**
(—) Neumann Antoni, por. rez.

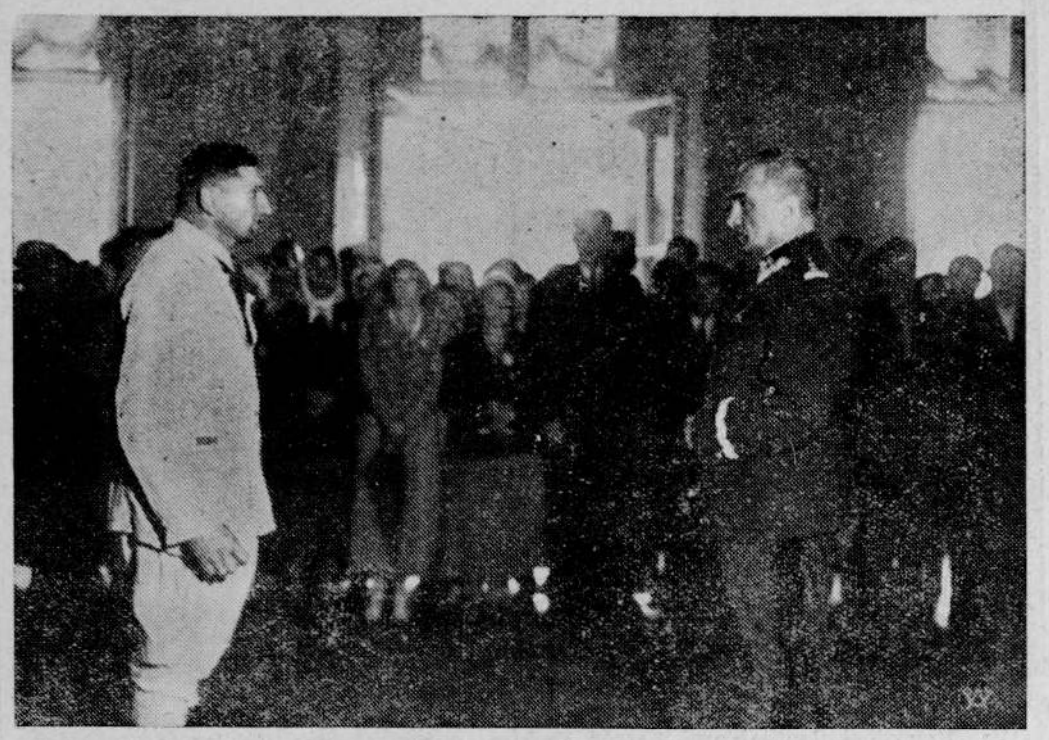

P. Premjer gen. dr Sławoj - Składkowski, przyjął w pałacu Rady Ministrów wycieczkę włościan z Wołynia w liczbie 820 osób, która zatrzymała się w Warszawie, w drodze powrotnej z Gdyni.

W imieniu uczestników wycieczki przemówił w serdecznych słowach do P. Premjera p. Zakrzewski, prezes O. T. O. i K. R. w Horochowie, oraz przedstawicielka Zw. Gospodyń Wiejskich p. Zajączkowska. W odpowiedzi P. Premjer powitał uczestników wycieczki i podkreślił, że przywiązuje dużą wagę do wzajemnego poznawania się i zrozumienia obywateli, ze wszystkich zakątków kraju. P. Premjer oświadczył następnie, że dążeniem Rządu jest, aby na całem terytorjum Rzeczypospolitej, były te same urządzenia, które uczestnicy wycieczki mieli możność poznać na zachodzie Polski. Po przemówieniu P. Premjera zebrani wznieśli na jego cześć okrzyk „Niech żyje", na co P. Premjer odpowiedział: „Niech żyją Wołyniacy".

Zdjęcie nasze przedstawia moment audjencji wycieczki u P. Premjera.

# KRONIKA

## Kalendarzyk

| Data | Miesiąc | Dzień | Św. Katolic. | Słońce wschód | Słońce zachód |
|---|---|---|---|---|---|
| 17 | Lipiec | P. | Aleksego | 3,32 | 19,52 |
| 18 | „ | S. | Szymona | 3,31 | 19,51 |
| 19 | „ | N. | WincáPaulo | 3 34 | 19,50 |

### KRONIKA KOŚCIELNA

W niedzielę z powodu odpustu Suma i nieszpory z wystawieniem i procesją. Po sumie schadzka Młodzieńców Różańcowych, po nieszporach III. Zakonu. Nieszpory o godz. 4.

W przyszłą niedzielę po nieszporach schadzka Matek Różańcowych. Od czwartku począwszy, aż do odwołania odprawiać się będzie pierwsza Msza św. o godz. 6, druga o godz. 7.

Wkładanie szkaplerzy odbędzie się po Sumie.

Prosimy jeszcze raz wyrównać zaległości za miejsca w kościele za drugie półrocze.

**Porządek nabożeństw:**

o godz. 6,30 Msza św. i kazanie (ks. Grzechowski)
o godz. 8,30 Msza św. i kazanie (ks. Zaremba)
o godz. 9,30 Msza św. i kazanie (ks. Grzechowski)
o godz. 10,45 suma z wystawieniem, kazaniem i procesją (ks. Grzechowski). Po nabożeństwie poświęcenie pogotowia strażackiego na rynku (ks. Zaremba).
o godz. 4 nieszpory z wystawieniem i procesją, potem zebranie III. Zakonu.

### PODZIĘKOWANIE.

Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo odczuwając tak przykrą sprawę, jak brak odzieży świątecznej dla biednych dzieci przystępujących do I. Komunji św. postanowiło przyjść z pomocą dzieciom najbardziej potrzebującym. W tym celu dla uzyskania odpowiednich środków pieniężnych urządziło w dniu 14 czerwca kwestę uliczną, która przyniosła 134,58 zł. Nadto na powyższy cel złożyli: ks. **prob. Zaremba** 10 zł; p. mec. **Balcerska** 10 zł; p. mec. **Chwiećko** 10 zł; p. **Malinowska** 10 zł i p. dr-owa **Piotrowska 16,50** zł. — Dzięki poparciu litościwych serc Stow. było w możności przybrać 18 dzieci, wydatkując na ten cel 245 zł. Innym potrzebującym dzieciom przyszli z pomocą we własnym zakresie: p. **Bojarska**, p. **Balcerska**, pp. **Chwiałkowscy**, pp. **Cegleccy**, p. **Jezierska**, p. **Jankowska**, pp. **Pruchniewscy**, pp. **Tadeuszewscy**, p. **Tobolska** i pp. **Wietrzyńscy**.

Magistrat m. Wąbrzeźna przekazał na cele Stow. Pań Mił. św. Winc. a Paulo: 5 par skarpetek, 5 chusteczek do nosa, 50 gr wełny, 2 pary bucików dziecięcych i 1 parę tenisowych. — Wszystkim szlachetnym Ofiarodawcom składa serdeczne „Bóg zapłać"

**Stow. Pań Mił. św. Wincentego a Paulo.**

### WICHER

jaki rozpętał się w środę wieczorem i trwał do czwartku po południa, wyrządził miejscami wiele szkód, zwłaszcza na polach i ogrodach. Również wicher pozrzucał wiele tynku i dachówek z dachów.

### Z WIZYTĄ DO OBOZU HARCERZY.

W niedzielę, dnia 19 lipca o godz. 13-ej wyrusza z rynku autobus do Konstancjewa. Wszyscy, a przedwszystkiem rodzice harcerzy, mają okazję zwiedzić obóz. Kto chce brać udział w wycieczce, niech się zgłosi do redakcji „Głosu Wąbrzeskiego". Przejazd będzie kosztował 2—2,50 zł od osoby w obie strony, dzieci płacą połowę.

### ZBIERAJCIE SPORYSZ!

Sporysz jest to grzybek, pasorzytujący na kłosach trawowatych roślin, głównie żytnich, których zawiązek zaraża i wykształca się kosztem ziarna. Najwięcej pojawia się na życie jarem oraz w lata dżdżyste i ciepłe.

Ze względu na to, że sporysz jest artykułem dobrze płatnym i przewyższa 10-krotną cenę zboża, zaleca się go wybierać ze zboża we własnym interesie. — Sporysz kupuje firma „Donatol".

Robotnikom rolnym i gospodarzom sprzedarz sporyszu przynosi wielki zysk. — Dlatego zbierajcie sporysz!

### K. S. BRODNICZANKA BRODNICA — POMORZANKA.

W niedzielę, dnia 19. bm. rozegra K. S. Pomorzanka zawody w piłkę nożną z czołową drużyną Brodnicy K. S. Brodniczanką. —

Spotkanie to będzie prawdziwą ucztą dla zwolenników piłki nożnej, gdyż już dawno nie oglądaliśmy meczu piłkarskiego. — Mecz ten budzi nielada sensację, gdyż drużyna Pomorzanki będąc w Brodnicy uzyskała wynik remisowy (2:2).

Mecz odbędzie się na stadjonie P. W. i W. F. Spodziewamy się, że Szanowna Publiczność zgromadzi się jaknajliczniej na boisku.

Początek meczu o godz. 16,30.

### NA EKRANIE

Kino „Słońce" wyświetla jutro, w sobotę, o godz. 8,15 przebój muzyczny pt. KRÓLOWA CYGANERJI. Następny film, to: **Braterstwo krwi.** — Dziś (piątek) kino jest nieczynne.

01049

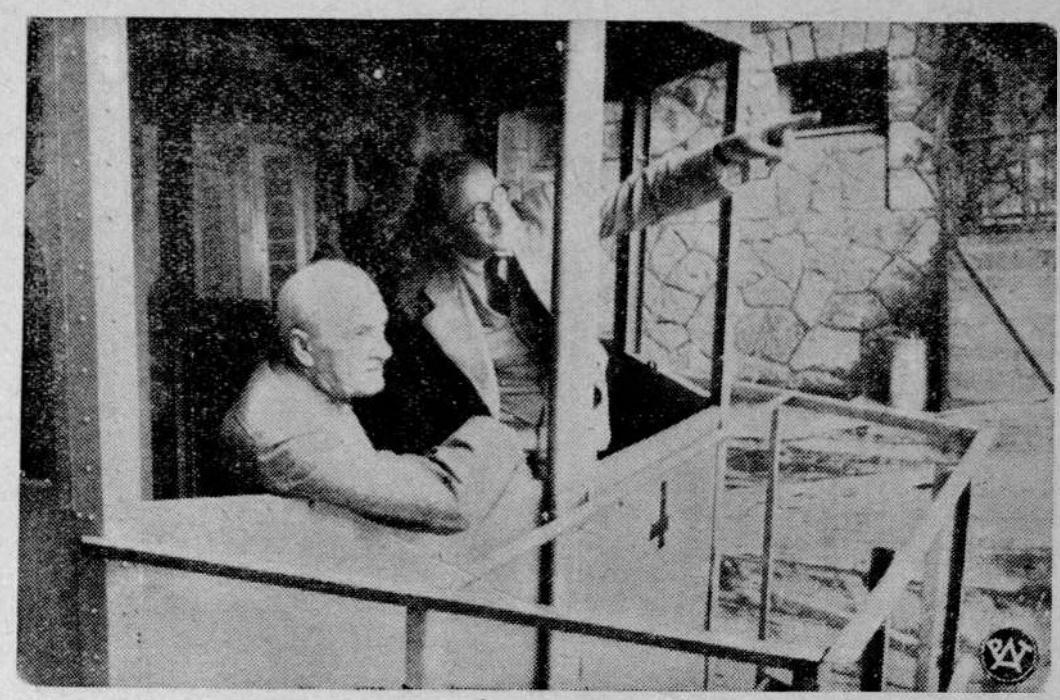

Pan Prezydent Rzplitej prof. Ignacy Mościcki odwiedził Zakopane. — Zdjęcie nasze przedstawia Pana Prezydenta wraz wiceministrem Bobkowskim w wagonie kolejki linowej w drodze na Kasprowy Wierch.

## POZNAŃSKIE TARGOWISKO MIEJSKIE.

**Poznań**, dnia 14. VII. 1936 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi.

| | |
|---|---|
| **Woły:** | |
| Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgowe | 62—66 |
| Mięsiste tuczone młodsze do lat 3 | 54—58 |
| Mięsiste tuczone starsze | 46—50 |
| Miernie odżywione | 40—44 |
| **Buchaje:** | |
| Wytuczone pełnomięsiste | 58—62 |
| Tuczone mięsiste | 50—56 |
| Nietuczone, dobrze odżywiane starsze | 44—48 |
| Miernie odżywiane | 40—44 |
| **Krowy:** | |
| Wytuczone pełnomięsiste | 62—68 |
| Tuczone mięsiste | 54—60 |
| Nietuczone dobrze odżywiane | 42—50 |
| Miernie odżywiane | 16—20 |
| **Jałowice:** | |
| Tuczone mięsiste | 62—66 |
| Nietuczone dobrze odżywiane | 54—58 |
| Miernie odżywiane | 46—50 |
| **Cielęta:** | |
| Najprzedniejsze cielęta wytuczone | 80—86 |
| Tuczone cielęta | 70—76 |
| brze odżywiane | 60—66 |
| Miernie odżywiane | 50—56 |
| **Świnie:** | |
| Pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi | 108—110 |
| Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi | 102—104 |
| Mięsiste świnie ponad 80 kg. żywej wagi | 88—92 |
| Maciory i późne kastraty | 84—100 |

## SUKCES POLSKI NA KONKURSIE ŚPIEWACZYM W WIEDNIU

Na międzynarodowym konkursie śpiewaczym w Wiedniu, w którym wzięło udział 250 śpiewaków, III-ą nagrodę uzyskała śpiewaczka polska p. Walerja Jędrzejewska ze Lwowa. — Na zdjęciu — p. Jędrzejewska.

## Golub

### OSOBISTE

Na urlopie obecnie bawi kierownik tut. Sądu Grodzkiego p. sędzia Kantecki, którego zastępuje p. asesor Koliński z Wąbrzeźna.

Będącego również na urlopie st. sekretarza p. J. Miedzianowskiego zastępuje p. St. Hope z Golubia.

### KRADZIEŻ DRZEWA.

Pewnego dnia w lutym br. zauważył leśniczy dwóch osobników, niosących w leśnictwie Tokary wspólnie dębowy drąg. Widocznie nie mieli czystego sumienia, bo na jego widok porzucili drzewo i uciekli niepoznani. Karząca ręka sprawiedliwości jednakże wnet ich dosięgła. Jak wdrożone śledztwo wykazało, byli to Jan Falkowski i Stanisława Falkowska z Łobdowa pod Wrockami. Oskarżeni na rozprawie do winy się przyznać nie chcieli. Sąd jednakże z przesłuchania świadków doszedł do przekonania, że to właśnie oni byli sprawcami kradzieży tego — przez nich porzuconego dębowego drąga — i ukarał każdego z nich aresztem przez jeden tydzień.

### RUCH POCZTOWY

W miesiącu czerwcu br. nadeszło: listów poleconych 903, nadano 888; paczek nadeszło 508 — nadano 602; przekazów wpłacono 1.077 na kwotę 52.967,61 zł — wypłacono 810 na kwotę 68.738,37 zł; telegramów nadeszło 136 — nadano 110; rozmów telefonicznych było zamiejscowych 1.550 — miejscowych 9.690; weksli nadeszło do inkasa 453 na sumę 47.995,00 zł — zainkasowano 355 na sumę 37.397,00 zł — zaprotestowano 61 na sumę 5.683,00 zł — a zwrocono bez protestu 14 na sumę 784,00 zł.

### CYRK „ELDORADO"

opuścił nasze miasteczko, w którem przez kilka dni dawał przedstawienia na placu obok Elektrowni Miejskiej. Mimo przystępnych cen gości było stosunkowo mało.

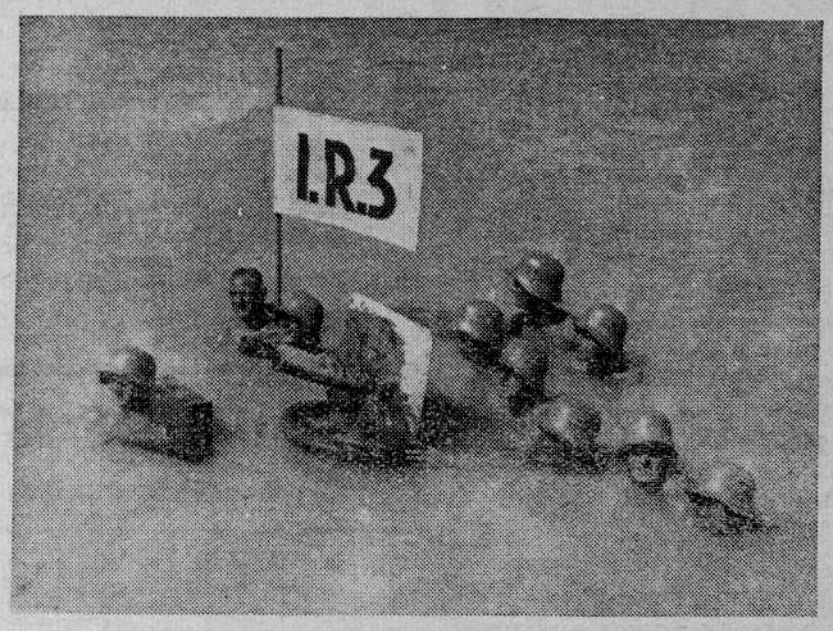


POKAZ ĆWICZEBNY WOJSKA I POLICJI AUSTRJACKIEJ.

W Wiedniu odbył się publiczny pokaz ćwiczebny oddziałów wojskowych i policji. Na zdjęciu naszem widzimy oddział karabinów maszynowych w wodach Dunaju. Żołnierze nadzy, tylko w hełmach, karabin maszynowy i skrzynka z nabojami na kole i poduszce gumowej.

**Być członkiem L. O. P. P. to OBOWIĄZEK KAŻDEGO**

## Życie towarzystw

— UWAGA CZŁONKOWIE „LUTNI". Następna lekcja śpiewu z powodu wakacyj odbędzie się dopiero 17 sierpnia. Zarząd.

— **Baczność piłkarze „Pogoni".** — Dziś o godzinie 17-tej odbędzie się na boisku pw. i wf. trening piłki nożnej. Przybycie wszystkich graczy konieczne. Kapitan.

— **Oddział żeński Zw. Strzeleckiego — Wąbrzeźno.** — Próby o P. O. S. odbywać się będą na boisku PW. i WF. w każdy czwartek od godziny 17 — 19-tej. **Pierwsza próba odbędzie** się w nadchodzący piątek o godz. 19-tej. Zarząd.

— BACZNOŚĆ POMORZANKA! W piątek od godz. 4-tej odbędzie się trening, a w sobotę wieczorem o godz. 20-ej odbędzie się pogadanka, na którą prosi Zarząd.

— CECH SZEWSKI! Zebranie kwartalne tut. Cechu Szewskiego odbędzie się w poniedziałek, dnia 20 lipca 1936 r. o godz. 13,30 w lokalu p. Napierały. Spowodu bardzo ważnych spraw przybycie członków konieczne. Zarząd.

Druk.: Zakłady Graficzne B. Szczuki, Wąbrzeźno-Pom. Wydawca: Bolesław Szczuka. — Redaktor odpowiedz.: Adam Szczuka — Wąbrzeźno-Pom., ul. Mickiewicza 1.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę naszemu najukochańszemu Mężowi i Ojcu ś. p.

**Janowi Bronisławowi Neumannowi**

składa serdeczne

**Bóg zapłać**

**Anastazja Neumannowa z dziećmi**

**Wąbrzeźno,** dnia 17 lipca 1936 r.

**Mam telefon**

**NR 38.**

**Józef Piotrowski**
Hurtownia Piwa

**50 zł nagrody**

dam temu, kto mi wskaże lub przyczyni się **do wykrycia złodzieja,** który w nocy z 7 na 8 lipca br. skradł następujące przedmioty:

**skrzypce, obrusy, firany, porcelanę, noże, widelce, nakrycie niklowe** oraz inne rzeczy.

**Richard Henk**
**Czystochleb**

**Wiśnie - maliny**

kupuje stale

**Wytwórnia win „WIBOL"**
**Wąbrzeźno** Telefon 45

**Kupuję każdą ilość**

**SPORYSZU**

**(Mutterkorn)**

**Chemiczna Fabryka „Donatol"**
**Właśc. K. Wietrzyński Wąbrzeźno**
Bliższe szczegóły patrz w kronice.

**Przedzierżawienie jabłoni.**

Powiat wąbrzeski wydzierżawi drogą publicznego przetargu

**zbiór jabłoni**

z około 35 km. szos powiatowych.

Ustny przetarg odbędzie się w PONIEDZIAŁEK, dn. 27 lipca br. o godz. 12-ej w południe w gmachu Starostwa Powiatowego.

Warunki dzierżawy zostaną przed rozpoczęciem licytacji podane do wiadomości.

Wąbrzeźno, dnia 15 lipca 1936 r.

WYDZIAŁ POWIATOWY
Zarząd Drogowy w Wąbrzeźnie

**PRACE MALARSKIE**

**szybko i tanio wykonuje**

**Jan Jabłoński**

mistrz malarski

**Wąbrzeźno,** ul Chełmińska

**SKŁAD**

z mieszkaniem zaraz do wynajęcia.

**Żuralski**
Piłsudskiego 3

**POSZUKUJĘ**

dzierżawy 25 do 40 mórg lub 10 z kuźnią. Zgłoszenie w administracji „Głosu".

**Wydzierżawię**

warsztat kowalski i kołodziejski

**Malcowa, Płużnica**
pow. Wąbrzeźno

**DZIEWCZYNA**

czysta i uczciwa z gotowaniem potrzebna zaraz. Adres wskaże „Gł. Wąbrzeski".

Potrzebna od 1. 8. starsza uczciwa, samodzielnie gotująca do wszystkich prac domowych

**dziewczyna**
**Mederska**

**Stare papiery**
**w każdej ilości do nabycia w**

**Administracji „GŁOSU WĄBRZESKIEGO"**
ul. Mickiewicza 1. Tel. 80.

KINO dźwiękowe SŁOŃCE

**Dziś kino-teatr nieczynny**

**Jutro dnia 18 lipca 1936 r. o godzinie 8,15**

wielki przebój muzyczny obecnego sezonu p. tyt.

**„Królowa cyganerji"**

Wspaniały film o przepięknej wystawie i pełnej napięcia treści.

Następny film:

**„BRATERSTWO KRWI".**

Książnica Kopernikańska w Toruniu